

DZISIAJ: Co ja zrobię, musi być dobre... • Poszukiwanie tożsamości • Królestwo pięknej książki

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 246 (10 713)

Poznań, sobota/niedziela 28/29 października 1978

Wyd. A Cena 1 zł

PROGNOZA ZAPOTRZEBOWANIA NA KADRY KWALIFIKOWANE ▲ POMOĆ PAŃSTWA DLA STUDENTÓW ▲ SPRAWY OBSŁUGI TECHNICZNEJ ▲ PROBLEMY ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o wynikach pierwszego etapu prac nad uściśleniem prognozy zapotrzebowania na kadry kwalifikowane do 1985 roku. Prace te zostały podjęte zgodnie z uchwałą IX Plenum KC PZPR i będącymi jej następstwem decyzjami prezesa Rady Ministrów z lutego br. Oczekuje się, że pozwolą one znaleźć dostosowanie przyszłej struktury szkolnictwa zawodowego i wyższego do potrzeb gospodarki, jak również prawidłowo kształtować politykę zatrudnienia absolwentów w nadchodzących latach. Obecnie kluczowym problemem w tej dziedzinie jest zapewnienie kadr dla rolnictwa oraz gospodarki żywnościowej, a także dla usług, których rozwój powinien służyć lepszemu zaspokojeniu potrzeb ludności.

Stwierdzono, że wzrastające kwalifikacje pracownice stanowią, wraz z osiągniętym i nadal wzmacnianym technicznym uzbrojeniem stanowisk pracy, podstawowy czynnik wzrostu wydajności oraz efektywności gospodarowania w całej sferze produkcji materialnej. Coraz wyższy poziom wykształcenia społeczeństwa

jest także ważnym elementem rozwoju procesów kulturowych. Prezydium Rządu, podkreślając znaczenie wcześniejszego rozpoznawania potrzeb gospodarki i kultury na kwalifikowane kadry, zaleciło kontynuowanie podjętych prac. Wskazało też, że należy prowadzić je w ścisłym powiązaniu z perspektywnymi planami rozwoju kraju.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu, przy udziale przedstawicieli CRZZ oraz organizacji młodzieżowych i studenckich, podjęło — na wniosek resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — decyzję dotyczącą systemu pomocy państwa dla studentów. Są one korzystne dla społeczności studenckiej. Ustalono np. że górny pułap tzw. dochodowości na osobę w rodzinie, upoważniający studentów do pobierania najwyższego stypendium w wysokości 1400 zł, zostanie podwyższony z 600 do 800 zł. Zwiększy to liczbę studentów pobierających stypendium w najwyższym wymiarze, a jednocześnie spowoduje wzrost średniej stypendialnej.

Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, która reguluje sprawy związane z obsługą techniczną wyrobów, eksportowanych i importowanych oraz z

zapewnieniem dostaw części zamiennych. W dokumencie wskazuje się na znaczenie prawidłowej obsługi technicznej sprzętu, która jest ważną przesłanką utrzymania należytej sprawności eksploatacyjnej sprzedawanych i zakupowanych artykułów. Zasadniczo na podkreślenie, iż tworzy się od powiednie warunki organizacyjne i finansowe dla działalności służb serwisowych w handlu i przemyśle oraz dla przedsięwzięć mających zapewnić części zamienne w potrzebnych ilościach i asortymencie. W uchwale ustalono odpowiednie obowiązki jednostek handlu i przemysłu.

Na posiedzeniu rozpatrzono stan zaopatrzenia przemysłu okrętowego w surowce i materiały do produkcji. W szczególności chodzi o dostawy różnego rodzaju surowców i elementów kooperacyjnych, głównie z hutnictwa i przemysłu chemicznego, takich jak: lakiery, blachy, płyty i szkło piankowe. Zobowiązano zainteresowane resorty do szybkiego nadrobienia opóźnień, jakie wystąpiły w dostawach dla stoczni niektórych produktów o istotnym znaczeniu z punktu widzenia realizacji planów wytwórczych w przemyśle okrętowym. (PAP)

Posłanie E. Gierka do J. Cartera

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka skierował posłanie do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmiego Cartera. W posłaniu zawarte jest stanowisko Polski, odnośnie istotnych problemów międzynarodowych oraz dalszego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich.

Posłanie zostało przekazane 26 bm. w Waszyngtonie przez ambasadora PRL Romualda Spasowskiego na ręce podsekretarza stanu Davida Newsoma. (PAP)

Rocznice Czechosłowacji

Depesza przywódców polskich

W związku z obchodzonymi przez bratnie narody CSRS rocznicami wielkich w ich historii wydarzeń: 60 rocznicy odzyskania niepodległości, 30 rocznicy nacjonalizacji oraz 10 rocznicy proklamowania federacji Czech i Słowacji — Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do Gustava Husaka i Lubomira Štrougala depeszę z gorącymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

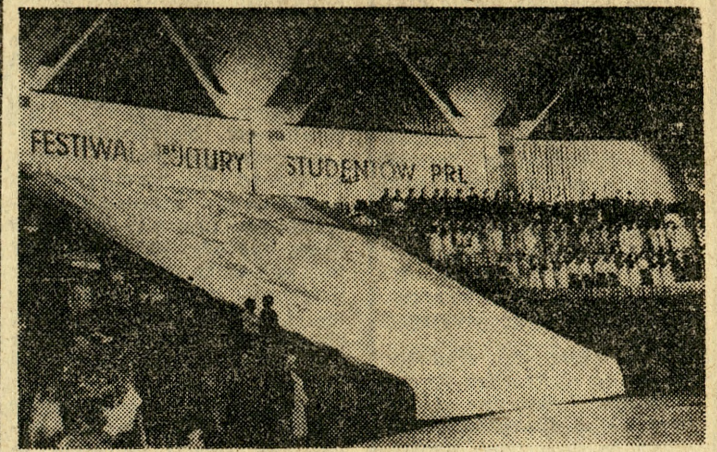
Wskazując na doniosłość wydarzeń, jakim było powstanie w 1918 niepodległego państwa czechosłowackiego, przywódcy polscy podkreślają, że dopiero odrodzenie tego państwa w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego i koalicji antyhitlerowskiej nad faszystowską III Rzeszą oraz przejęcie władzy w 1948 r. przez klasę robotniczą i mas pracujące kierowane przez KPCz, stworzyło warunki dla wszechstronnego rozwoju bratniego kraju.

Braterska przyjaźń — głosi na zakończenie tekst depeszy — łączą narody Polski i Czechosłowacji, cementowana z każdym dniem rozwojem współpracy i zbliżaniem naszych społeczeństw, uzyskala trwałe podstawy.

W piątek na Zamku Hradczanskim w Pradze odbyła się uroczysta akademicka poświęcona 60-leciu powstania państwa czechosłowackiego i 10. rocznicy proklamowania federacji dwóch równoprawnych republik — czeskiej i słowackiej. Przemówienia wygłosił sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, Gustav Husak i premier CSRS Lubomir Štrougal. (PAP)

W niedzielę „Finał finału”

Powszechne zainteresowanie imprezami studenckiego Festiwalu



Festiwalowe imprezy organizowane są w wielu studenckich klubach oraz domach kultury i salach koncertowych Poznania, zaś największa z nich — w sali widowiskowo-sportowej „Arena”. Tutaj odbył się koncert inaugurujący Festiwal i tu także odbędzie się jutro — w niedzielę — galowy finał.

Na zdjęciu: „Arena” podczas śródogalowej inauguracji.

Fot. — M. Jurgielewicz



Finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL jest dużym wydarzeniem nie tylko dla mieszkańców Poznania. Odbył się dotychczas programem imprez. Zainteresowanie większością z nich jest bardzo duże, także poza środowiskiem młodzieży akademickiej. Na część artystycznych spotkań przybywają również goście — m. in. uczestnicy specjalnych wycieczek „Orbisu” i „Juventuru” — z różnych stron kraju. Szczególnym powodzeniem cieszą się wszelkie spotkania muzyczne. Wczoraj — w piątek — odbyły się koncerty muzyki kameralnej, jam session oraz spektakl „Muzyka i obraz”, zaprezentowany przez środowisko poznańskie na dziedzińcu Szkoły Baletowej.

Głównym punktem tego dnia były prezentacje kabaretowe na czele z tradycyjnym „Kabaretonem”, na którym publiczność oklaskiwała zespoły: „Gralak Marian” z Wrocławia, „Luzna Grupa” z Olsztyna, „Protekt” warszawski, „Piosenkarz” i „Zegajcie Chłony” z Częstochowy. Interesujące okazały się prezentacje dorobku klubów z Gdańska i Krakowa, a także propozycja lubelskiej Sceny Plastycznej. Nurt dyskusyjny wypełniły w piątek referaty na temat

modelu kultury w środowisku studenckim i studenckiej estrady.

Kilkadziesiąt różnorodnych imprez przewiduje program sobotnio-niedzielnego. Wśród nich — dzisiaj: galowy występ Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej, koncert „Debiuty VI Festiwalu”, przegląd filmów — laureatów studenckich festiwali, w sali Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej popis najlepszych chórów akademickich. Z propozycji na niedzielę wymienimy recital skrzypka Piotra Milewskiego, laureata II nagrody zakończonego niedawno Międzynarodowego Konkursu im. N. Paganiniego w Genewie, poetyckie „Spotkanie pokoleń” i zamykający poznańską imprezę „Finał finału” w „Arenie”, z udziałem prawie 1500 wykonawców.

W naszym cyklu mini wypowiedzi twórców i animatorów studentów ruchu artystycznego, dzisiaj o studenckiej piosence, jazzie i kabarecie mówi JERZY MARCZYŃSKI — reżyser (m. in. koncertu piosenkarzkiego i finałowego), jedna z czołowych w kraju postaci tego nurtu.

— Jazz od lat stanowi chyba najbardziej reprezentacyjną wizytówkę dorobku kulturalnego studentów. Poznański finał potwierdza.

Dokończenie na str. 2

Akademia w Moskwie

60-lecie Komsomołu

Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży obchodzi swoje 60-lecie. Jest to święto nie tylko 38-milionowej armii komsomolców, ale także całego Kraju Rad, gdyż nie ma tu chyba człowieka, którego życie bez pośrednio bądź pośrednio nie byłoby związane z tą masową organizacją społeczno-polityczną.

27 bm. w kremlowskim Pałacu Zjazdów zgromadzili się na uroczystej akademii przedstawiciele wszystkich pokoleń Komsomołu, organizacji młodzieżowych krajów sojuszniczych, w tym delegacja polskiego ruchu młodzieżowego z przewodniczącym Radą Główną FSZMP, Krzysztofem Trębaczewiczem.

Gorącą owacją powitano przywódców partii i państwa radzieckiego z Leonidem Breżniewem.

Akademii otworzył I sekretarz WLKZM, Boris Pastuchow. Następnie zabrał głos Leonid Breżniew, który wręczył organizację komsomolskiej pamięci kowy Czerwony Sztandar KC KPCz, jako wyróżnienie w związku z 60-leciem WLKZM i w uznaniu wielkich zasług Komsomołu w budownictwie komunistycznym.

Pod tym sztandarem — powiedział — bolszewicy z Leninem na czele prowadzili lud pracujący do szturm Pałacu Zimowego, do szturm starożytności. Pod tym sztandarem naród radziecki pod kierownictwem swej partii komunistycznej odniósł epokowe zwycięstwo w krwawych bojach z agresorem faszystowskim, w budowie nowego społeczeństwa i obecnie kroczy drogą budowy komunizmu.

Pamiętkowy Czerwony Sztandar jest wyróżnieniem dla wszystkich, którzy ofiarnie walczyli o realizację wspólnych planów budownictwa komunistycznego — stwierdził mówca.

przypominając, że Komsomol jest leninowską brządalą szturmową, której wielomilionowa rzesza członków dokonuje wielkich czynów. Komsomolcy przebijają się przez tajgę, góry i wieczną zmarzlinę budując m. in. gazociąg z Bałkaju aż do Amuru, przeobrażają strefę nieczarnoziemną i wznoszą ogromne elektrownie wodne na Jenisieju i Angarze, ugruntowują swym przykładem prawdę marksizmu-leninizmu, łącząc osiągnięcia współczesnej nauki z pracą dla dobra ogółu.

XXV Zjazd KPCz postawił konkretne zadania społeczne, gospodarcze i duchowe, go rozwoju radzieckiej odczyt — powiedział L. Breżniew. — Każdego dnia pokonujemy teraz odległości, dla których przebycia dawniej trzeba było tygodni, a być może nawet miesięcy. Podkreśla to wagę i zna

Dokończenie na str. 2

Orenburski kombinat gazowy — gotowy

Kombinat gazowy pod Orenburgiem (Ural południowy) osiągnął projektowaną zdolność produkcyjną. Z chwilą oddania do eksploatacji trzeciego, ostatniego odcinka dostarczającego 45 mld metrów sześciu gazu rocznie. Położony po obu stronach rzeki Ural kompleks orenburski wydobywa gaz ziemny z ogromnych miejscowych złóż i oczyszcza go z siarki i innych związków chemicznych.

Oczyszczony gaz popłynie stąd międzynarodowym gazociągiem „Sojuz”, budowanym wspólnie przez siedem krajów socjalistycznych — Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR. Długość tej magistrali prowadzącej

do zachodniej granicy ZSRR wynosi 2.750 km.

Jak wiadomo 27 września br., niedaleko Użgorodu, stolicy obwodu zakarpackiego, wykonano ostatni spaw na tym największym w Europie gazociągu. Obecnie trwa budowa stacji kompresorowych. Po osiągnięciu pełnej zdolności przepustowej „Sojuzem” transportować się będzie rocznie ok. 28 mld metrów sześciu gazu, z czego 15,5 mld metrów sześciu otrzymają kraje RWPG uczestniczące w realizacji tego gigantycznego przedsięwzięcia. Polski odcinek gazociągu, długości 583 km, został ułożony w rekordowym czasie, prawie na rok przed terminem. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza H. Jabłońskiego

Z okazji święta narodowego Republiki Turcji, przypadającego 29 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Fahri S. Koruturka.

Spotkanie na Kremlu

W piątek odbyło się na Kremlu spotkanie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina, z premierem WRL, György Lázarem, przybyłym do Moskwy z wizytą roboczą.

Wizyta A. Gromyki

Przebywający z wizytą oficjalną we Francji minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, został w piątek przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji, Valéry'ego Giscard d'Estaing. Podczas rozmowy omówiono główne problemy współpracy radziecko-francuskiej oraz perspektywy dalszego jej rozwoju.

Uratowanie lotników

Radzieccy rybacy uratowali w nocy z czwartku na piątek czterech lotników amerykańskich, członków załogi patrolowego samolotu marynarki wojennej USA, który uległ katastrofie nad Oceanem Spokojnym.

Protest władz NRD

Jak poinformowała agencja ADN, 25 bm. na przebiegu granicznym między NRD a Berlinem Zachodnim w Staaken żołnierze służby granicznej NRD

stwierdzili obecność dwóch uzbrojonych zachodniemieckich policjantów w podziemnej relacji Berlin-Hamburg. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD złożyło w Senacie Berlina Zachodniego energiczny protest.

Włoska debata

W piątek w parlamencie włoskim zakończyła się czterodniowa debata nad tzw. sprawą Moro. Na zakończenie debaty, 27 bm. parlament włoski zdecydował większością głosów uchwalić rezolucję, w której pięć partii obecnej koalicji parlamentarnej wyraża solidarność z rządem i aprobuje wspólną linię postępowania, jaką zajął rząd i demokratyczne siły polityczne w dniach porwania Aldo Moro.

Występy T. Żylius-Gary

Znana polska śpiewaczka operowa Teresa Żylius-Gara wystąpiła w piątek, 27 bm. na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie. Odtwarzała ona rolę Tatiany w operze P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. W najbliższą niedzielę, 29 bm., zaśpiewa ona partię tytułową w operze G. Pucciniego „Madame Butterfly” na scenie kremlowskiego Pałacu Zjazdów.

Epidemia w Indiach

Rzecznik rządu indyjskiego stanął Uttar Pradesh poinformował, że co najmniej 317 osób zmarło tam na zapalenie opon mózgowych. Według nieoficjalnych danych, liczba śmiertelnych ofiar tej choroby jest dwukrotnie lub nawet trzykrotnie wyższa.

od GŁOSU

Poznań żyje w tych dniach imprezami i atmosferą VI Festiwalu Kultury Studentów PRL. Dzień siatki różnego rodzaju koncertów, spektakli, wystaw, spotkań i innych przedsięwzięć, składających się na finał tego festiwalu, cieszy się ogromnym powodzeniem. Ich poziom i towarzyszące im zainteresowanie, nie tylko zresztą młodzieży studenckiej, ale także dorosłej części społeczeństwa są dowodem na potrzebę na tego rodzaju przedsięwzięcia. Przede wszystkim jednak warto zwrócić uwagę na treści, które niosą proponowane przez studentów z całego kraju różnorodne formy kulturalnego działania. Uderza w nich duże i autentyczne zainteresowanie czy wiekami, jego problemami, smutkami i radościami. Świadczy to o powiązaniu studenckich twórców i odbiorców z życiem, nie tylko akademickim. Zresztą to zainteresowanie życiem w ogóle, nawet jeżeli jest ono krytyczne, uważać trzeba także za zjawisko pozytywne, zwłaszcza gdy krytycznemu stosunkowi do różnych zjawisk towarzyszą uwagi konstruktywne.

To dobrze, że studenci mają do niektórych spraw stosunek krytyczny i dobrane, że w dyskusjach między sobą dają temu wyraz. W tych dyskusjach rodzą się często całkiem realne i społecznie użyteczne koncepcje lub wnioski, przydatne nie tylko w życiu studentkim, ale także potem, kiedy już przychodzi praca i działanie w życiu dorosłym, samodzielnym.

Warto w poznańskich imprezach festiwalowych dostrzec obok nurtu rozrywko-artystycznego, także ten nurt refleksyjno-intelektualny, który może być mniej widoczny na zewnątrz, ale przecież odgrywa w ruchu studentkim bardzo ważną rolę.

MF

Obrady komisji CRZZ

Udział zakładów pracy w rozwoju budownictwa mieszkaniowego

Udział zakładów pracy w intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego był tematem dwudniowych obrad wyjazdowego rozszerzonego posiedzenia Komisji Mieszkaniowej CRZZ, które zakończyło się 27 bm. w Lublinie. Wiele zakładów podejmuje inicjatywy w przyspieszaniu spółdzielczego i zakładowego budownictwa mieszkaniowego przy pomocy zakładowych funduszy mieszkaniowych oraz przy osobistym wkładzie zainteresowanych pracowników. Inicjatywy te — podkreślono — należy wspierać pomocą organizacyjną, finansową oraz wykonawczą. Zakłady nie posiadające możliwości samodzielnego budowania mieszkań, powinny pomagać spółdzielczości mieszkaniowej swym potencjałem materiałowym i budowlanym. Najbardziej rozwiniętą formą pomocy zakładów w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych są umowy zawierane przez zakłady ze spółdzielnią, dotyczące realizacji spółdzielczego budownictwa wielo- i jednorodzinne. Jeśli chodzi o to ostatnie — zakłady, wykorzystując własne jednostki wykonawcze i sprzęt, prowadzą przy współudziale zainteresowanych prace budowlane. Udział zakładów o-

bejmując prace wykończeniowe, instalacyjne, budowlane, materiałowe i porządkowe. Dzięki zakładowemu budownictwu mieszkaniowemu w ostatnich latach wybudowano wiele obiektów angażując własne brygady budowlane i środki zakładowego funduszu mieszkaniowego. Inicjatywę taką podjęły m. in. Zakłady Azotowe w Kędzierzynie i Tarnowie, Huta „Stalowa Wola”, Dębickie Zakłady Opon Samochodowych i gorzowski „Stilon”. Podkreślić trzeba tu zespołową inicjatywę trzech zakładów przemysłu chemicznego z terenu Dąbrowy Górniczej, które wspólnymi siłami budują trzy wielorodzinne obiekty mieszkalne, każdy z 30 mieszkaniami. Konieczne jest w upowszechnianiu sprawdzonych form i metod zakładowego budownictwa mieszkaniowego, poszukiwanie nowych rozwiązań projektowych i technologicznych oraz wykorzystywanie miejscowych materiałów i surowców.

Podkreślono, iż istotną rolę w działalności związków zawodowych w tej dziedzinie spełnia prowadzony konkurs „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”. Co roku uczestniczy w nim około 1,5 tys. zakładów pracy. Tylko w ub. roku w ramach konkursu

wybudowano ponad plan przeszło 12 tys. izb mieszkalnych, a fabryki domów wyprodukowały dodatkowe elementy prefabrykowane na dalsze 7 tys. izb. Wartość ponadplanowej produkcji przemysłu materiałów budowlanych — w ramach konkursu — wyniosła 350 mln zł. Równocześnie założeń przemysłu elektromaszynowego, chemicznego i hutnictwa wytworzyły ponad plan dodatkowe ilości: wanien kąpielowych, zlewozmywaków, opraw oświetleniowych, grzejników i armatury sanitarnej.

Zakładowe organizacje związkowe — mówiono — powinny także coraz mocniej włączyć się w realizację budownictwa mieszkaniowego, objętego patronatem ZSMP.

Obok wysiłków na rzecz zwiększenia ilości nowo oddanych mieszkań, trzeba także bardziej dbać o jak najlepsze wykorzystanie istniejących zasobów mieszkaniowych m. in. poprzez usprawnienie remontów i modernizacji mieszkań spółdzielczych i zakładowych. Chodzi o jak najpełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych, stanowiących jeden z podstawowych celów polityki społecznej państwa. (PAP)

Nieustępliwość Izraela w rokowaniach z Egiptem

Decyzja rządu izraelskiego w sprawie rozbudowy osiedli żydowskich na okupowanych terytoriach arabskich wywołała poważne zakłopotanie w Waszyngtonie, którego przejawem jest krytyczna reakcja prezydenta Jimmy'ego Cartera i sekretarza stanu Cyrusa Vance'a, wobec stanowiska przywódców Izraela. J. Carter przesłał premierowi Beginowi list w tej sprawie.

Agencje prasowe zwracają uwagę, że w Tel-Awiewie zakomunikowano o planach rozszerzenia osiedli izraelskich na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu po posiedzeniu, na którym gabinet Begin'a „w zasadzie” zaakceptował amerykańską propozycję traktatu pokojowego z Egiptem, oczywiście po wprowadzeniu do niego szeregu istotnych poprawek. Z doniesień, jakie napłynęły z Kairu wiadomo, że również rząd egipski wprowadził do projektu pewne „modyfikacje”. Strona egipska zabiega, aby w negocjowanym traktacie pokojowym został określony stosunek Izraela do sprawy przyszości zachodniego brzegu Jordanu. Izrael natomiast chce po-

minąć kwestie terytorialne, nie dotyczące bezpośrednio Egiptu, co jest sprzeczne z koncepcją całościowego uregulowania problemu bliskowschodniego.

Rząd izraelski oświadczył, że nie zamierza poczynić żadnych ustępstw w kwestii, jak to określa „historycznej ziemi judańskiej”. Podkreślił to ponownie premier Begin w czwartek, oświadczając w odpowiedzi na „protesty” amerykańskie, że Izrael nie wycofa się z „swych bezspornych” praw do zasiedlania okupowanych terytoriów.

Natomiast doniesienia z Kairu mówią o ostrożnej reakcji Egiptu na decyzję rządu izraelskiego. Kwestia ta miała być przedmiotem piątkowego posiedzenia rządu Anwara Sa data. Prasa egipska podaje, że rząd ma zdecydować o ewentualnym odwołaniu z Waszyngtonu na konsultacje do Kairu swych głównych negocjatorów. Egipski premier Mustafa Chali oświadczył jednakże, że odwołanie takie nie będzie oznaczać impasu w rokowaniach z Izraelem. (PAP)

60-lecie Komsomołu

Dokończenie ze str. 1

mu oraz gotowości do obrony socjalizmu na każde wezwanie ojczyzny. Przemawiali młodzi robotnicy, kołchoźnicy, studenci i żołnierze, przedstawiciele weteranów Komsomołu i partii oraz przedstawiciele organizacji piomierskiej.

W imieniu związków młodzieży z krajów socjalistycznych głos zabrali i sekretarz KC Związku Młodzieży Komunistycznej Ho Chi Minha, Dang Quoc Bao, który życzył młodemu pokoleniu Kraju Rad, aby w przyszłości nie zawiedzie zaufania, jakim darzy go partia. Dziękując za zaszczytne wyróżnienie Komsomołu, Boris Pastuchow, stwierdził, że partia wiąże z działalnością Komsomołu rozstrzygnięcie najważniejszych zadań politycznych, gospodarczych i społecznych na obecnym etapie budownictwa komunistycznego. Mówca stwierdził dalej, że centralnym zadaniem każdej organizacji komsomolskiej jest wywołanie młodzieży w duchu radzieckiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Minister spraw zagranicznych RFN złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszki złoży wizytę w Polsce w dniach 2-4 listopada 1978 r. minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher. (PAP)

Pokojowa nagroda Nobla za rok 1978

Norweski Komitet Nagród Nobla przyznał 27 bm. nagrodę pokojową za br. prezydentowi Egiptu Anwarowi Sadatowi oraz premierowi Izraela — Menachemowi Beginowi. Decyzja ta wzbudziła w świecie liczne kontrowersje. (PAP)

L. Jaskólski wiceministrem handlu wewnętrznego

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra handlu wewnętrznego i usług powołał magistr Lucjana Jaskólskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług.

Lucjan Jaskólski urodził się w 1930 r. w Małcu, woj. kieleckie, w rodzinie robotniczej. Jest magistrzem administracji. W latach 1969 — 1977 był dyrektorem nacelnym Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unitra”, a od stycznia 1978 r. dyrektorem generalnym Zjednoczenia Przemysłu Podzespołów i Materiałów Elektronicznych „Unitra-Elektron”. Jest członkiem PZPR. (PAP)

Delegacja SRW złoży wizytę w ZSRR

W Moskwie podano do wiadomości, że na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w najbliższym czasie przybędzie do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Komunistycznej Partii Wietnamu i rządu SRW na czele z sekretarzem generalnym KC KPW, Le Duanem oraz członkiem Biura Politycznego KC KPW, premierem Pham Van Dongiem. (PAP)

Narada rektorów uczelni partyjnych

W Bukareszcie zakończyła się narada rektorów wyższych uczelni partyjnych bratnich krajów socjalistycznych — Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego, której tematem było: „Naukowe kierowanie społeczeństwem socjalistycznym i jego miejsce w procesie nauczania oraz w działalności badawczej”. Delegacja polskiej na naradę przewodniczył rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, prof. dr Władysław Zastawny.

Uczestników narady przyjął sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydent SRR, Nicolae Ceausescu. (PAP)

Zamieszki w Iranie

W piątek w kilkunastu miastach w Iranie doszło do burzliwych demonstracji przeciwko rządowi, które przekształciły się w gwałtowne starcia między demonstrantami a policją. W wyniku starć z policją wielu demonstrantów odniosło rany. W Kermanszach demonstranci spalili dwa banki, kino, hotel oraz dziesiątki samochodów. Poważne zniszczenia zanotowano też w Behbahanie i innych miastach, gdzie doszło do zamieszek. Według informacji napływających z Iranu, w poszczególnych demonstracjach uczestniczyło od 3 do 30 tysięcy osób. Przeciwno demonstrantom wysłano wojsko. (PAP)

Nowe satelity „Radio — 1 i 2” oraz „Kosmos — 1045”

W Związku Radzieckim wstrzelono 26 bm. przy pomocy jednej rakiety nośnej sztuczne satelity Ziemi „Radio-1”, „Radio-2” i „Kosmos-1045”. Na satelitach „Radio” zainstalowano aparaty umożliwiające krótkofalową łączność amatorską oraz prowadzenie eksperymentów naukowo-technicznych i ćwiczeń praktycznych studentów wyższych uczelni. Na pokładzie satelity „Kosmos-1045”

zainstalowano normalną aparaturę badawczą.

Satelity „Radio” oraz współpracujące z nimi naziemne postanki odbiorczo-kontrolne są dziełem zespołów studentów wyższych uczelni i krótkofalowców DOSAAF (odpowiednik polskiej Ligi Obrony Kraju), którzy podjęli ten kosmiczny eksperyment dla uczczenia 60-lecia Komsomołu. (PAP)

27 bm. przed południem skradziono w Warszawie z wagonu części przesyłki kolejowej zawierającej 50 naboju ze sprężonym trującym środkiem chemicznym produkcji węgierskiej pn. „GP-2” (etylen — oksyd) grożącym śmiertelnym zatruciem zarówno w działaniu wewnętrznym jak i zewnętrznym. Naboję, zawierające ten silnie trujący środek, są zbliżone konstrukcją i wyglądem do naboju stosowanych w autostofach, różniąc się jedynie kolorem (ciemnoczerwonym) i kryzą

Komunikat MO

Kradzież trującego środka chemicznego

szerości 1,5 cm na jednym końcu naboju. W związku z powyższym — Komenda Stołeczna MO ostrzeża osoby, które mogły wejść w posiadanie skradzionych przedmiotów przed ich jakimkolwiek użyciem — z uwagi na

bezpośrednie zagrożenie dla życia, oraz apeluje o przekazanie naboju lub sygnału o ich posiadaniu do Komisariatu Kolejowego MO Warszawa — Gdańska tel. 31-11/16 lub do najbliższej jednostki MO. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś, w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, przeświecające, z opadami deszczu. Temperatura minimalna 2 stopnie, maksymalna 12 stopni. Wiatry słabe, umiarkowane, okresami dość silne zachodnie i południowo-zachodnie. Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu, Koninie i Pile 6 stopni, w Lesznie 5 stopni, w Poznaniu 7 stopni; ciśnienie 764 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

Studencki festiwal

Dokończ nie ze str. 1
dziś, iż rok VI Festiwalu okazał się rokiem najlepszych w ostatnich latach debiutów zespołów tego typu. Większość z nich reprezentuje najwyższy, profesjonalny poziom. Piosenka ze względu na swą komunikatywność spełnia ważną rolę przekazywania informacji i niebanalnych myśli i poglądów młodzieży akademickiej, podanych w interesującej formie. Jej swoista „tragedia” polega na niezauważaniu jej przez środki masowego przekazu i za-

wodowe agencje estradowe. A jak wielu posiada zwolenników, pokazuje choćby czwartkowe spotkanie w Teatrze Nowym. O studenckim kabarecie powiada się obecnie często, iż przeżywa kryzys. Taka teza wydaje mi się nieuzasadniona. Młodzi poszukują po prostu nowych form i treści, zrezygnowali z powielania sławnych i uznanych niegdyś zespołów. Myślę, że w ich przekazach sporo jest społecznego i ideowego zaangażowania oraz artystycznych wartości. (wig)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocka 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-18

Motywacje

CO JA ZROBIĘ MUSI BYĆ DOBRE...

Stomil" poznański ma kłopoty z ilością, przede wszystkim dlatego, że są duże luki w zatrudnieniu, więc musi „gonić” plan. Ale jednocześnie pilnować jakości. Nie tylko dlatego, że słowo „Stomil” oznacza tyle, co dobra opona, więc nie ma co sobie psuć opinii, ale również dlatego, że od każdej opony zależy ludzkie życie. Wcale nie trudno wyobrazić sobie, co by mogło się stać, gdyby „wystąpiła” opona samochodu. PKS albo wielkiej ciężarówce.

Tak mówi zastępca dyrektora poznańskiej fabryki — Józef Stopa, a zapytany o to, co decyduje o tej jakości, odpowiada, że wiele czynników: technologiczne, surowce, kontrola i wreszcie — umiejętności i doświadczenia robotników. Człowiek inżynier to, jak umie i chce on pracować.

Jak umie, zależy od tego, czego i jak go w zakładzie nauca, a dotyczy to przede wszystkim młodych, których tu przychodzi wielu. Ich wszystkich — jak to się mówi — ma na głowie Edmund Zieliński, kierownik działu szkolenia. Czy ludzie chcą się uczyć? Ci surowi, oczywiście, muszą być przeciwnie, nie o oporniarstwo nie wiedzą. Przyucza się więc ich do konkretnego stanowiska pracy. A potem? Potem większość chce rozszerzyć zakres wiedzy i umiejętności zawodowe. Dlaczego? W grę wchodzi, rzecz jasna, zarobki. Ale nie tylko. Jeśli otrzyma się, po ukończeniu odpowiedniego kursu tytuł robotnika wykwalifikowanego ma się już dwa zawody w ręku. Można na przykład będąc wulkanizatorem jednocześnie obsługiwać i konserwować urządzenia energetyczne. Oznacza to zaś, że jest już bardziej przydatnym, a więc i ważniejszym w fabryce.

Czyli: również ambicja jest jednym z motywów doskonalenia umiejętności zawodowych. Czy owe: „jak mnie widzą, co o mnie powiedzą”, znajduje również odbicie w stosunku do pracy, sposobie jej wykonywania? Kierownik działu kontroli jakości, Tadeusz Szymański, twierdzi, że niełatwo odpowiedzieć na to pytanie ze względu na specyfikę produkcji. Ale ponieważ to, jak ludzie pracują, a więc jak traktują pracę, jest jednak wymiarem na ostatku, bo świadczy o tym jakości finalnego wyrobu, powiedzmy najpierw słów parę o jakości stomilowskich opon.

Jeżeli mierzyć ją liczbą reklamacji, to obraz będzie opty-

mistyczny. Dane z porównywalnych okresów dwóch lat mówią, że w roku ubiegłym odbiorcy reklamowali 0,097 procent opon, w bieżącym — 0,075. Ale trzeba jeszcze wziąć pod uwagę to, czego kontrola jakości za fabryczną bramą nie wypuszcza. A to już jest 1,63 procent wyrobów. I choć to wskaźnik niższy niż w roku ubiegłym, lekceważyć go nie można. Doliczycie do tego trzeba jeszcze to, co wykrywa kontrola międzyoperacyjna na wydziałach. Na wydziale przygotowawczym — jak informuje jego kierownik Julian Reł — kontrola eliminuje około 2 procent wytwarzanych elementów. W zasadzie nie idą one na straty, bo na przykład złą mieszankę gumową można jeszcze raz przetworzyć i będzie dobra. Ale to dodatkowa praca i koszty.

Są to wszystko liczby, lecz nie tak łatwo stwierdzić, jacy ludzie za nimi stoją. Bowiem produkcja opon to proces, na który składają się dziesiątki operacji, a każda z nich wykonuje kilku czy nawet kilkunastu ludzi. Po wtóre przyczyną określonej usterki może być wiele i występować one mogą w kilku fazach produkcji. I na wet — mówi kierownik wydziału opon ciężarowych Mieczysław Szymański — jak reklamowana opona rozbiere się na czynniki pierwsze, to nie zawsze dojdzie się, kto zawinił. Więc czy tu jest szerokie pole dla ambicji osobistej robotnika? I wreszcie — czy na stanowiskach, na których pracownik jedynie kontroluje maszynę, można się wykazać tą dobrą wolą, o której mówił dyrektor Stopa?

Niełatwa to sprawa, więc rzućmy niech w jej rozwikłaniu pomocą inni pracownicy „Stomilu”, właśnie ci z produkcji.

Jan Anioł pracuje tu kilkanaście miesięcy obsługując urządzenia centralnej sterowni przygotowania mieszanek gumowych. Czy od niego zależy jakość gumy? Wszystkie jest przecież zaprogramowane, on tylko patrzy na wskaźniki i światła trzech szaf sterowniczych. — Moim zadaniem jest uważnie patrzeć i szybko reagować, gdy zapali się sygnał dający znać, że proces produkcji mieszanek przebiega nieprawidłowo — mówi Anioł. To niby tak niewiele, a jednak jego zwierzchnicy podkreślają, że obserwuje czujnie i reaguje szybko. Kto inny może działać wolniej, dlatego więc on stara się jak najszybciej, jak się to mówi, doprowadzić wszystko do porządku? Na to pytanie odpo-

wie tak: — Jeśli mieszanka jest złą, to nie ja mam z tym dodatkową robotę, ale inni. W takich sytuacjach ludzie przy wytłaczarkach dodatkowo solidnie się muszą narobić. Jeśli mnie zależy na spokojnej pracy, to dlaczego mam innym niepotrzebnie robotę dodawać?

Więc jednak i przy zaprogramowanym automacie jest miejsce na osobistą postawę. I tu gdzie „maszyna jest mądrzejsza od człowieka” można zyskać miano sumiennego bądź niesumienego pracownika. A wszystko zależy od tego, czy ten, kto tu pracuje, czuje się, czy też nie, częścią całości.

Młody pracownik chce zdobyć i utrzymać status dobrego pracownika, bo źle by się czuł, wiedząc, że uważają go za byle jakiego. A ten ze stażem ponad 20-letnim jak Władysław Juszcak obsługujący kaland-

On też patrzy na wskaźniki i światła pulpitu sterowniczego. Ale także na wszystko, co się w kalandrze dzieje. — Bo na przykład — powiada — jak powstanie na kordzie fala, to trzeba maszynę zatrzymać, falę wyprostować i dopiero jechać dalej. Jak się nie wyprostuje, to tam dalej komus to będzie zawadzać. Trzeba też patrzeć, czy kord nie jest w jakimś miejscu zawiązanym albo zatłuszczonym smarem, bo takie miejsce dobrać się nie namaguje, może powstać w nim pęcherz. Na i co z tego, że i tak się nie dojdzie, czy pęcherz w oponie powstał z tego powodu czy może z dziesięciu innych? Opona musi być dobra.

Tyle o swojej pracy mówi długoletni oporniarz, a w tej wypowiedzi widać nie tylko ambicję zawodową, lecz także poczucie odpowiedzialności za produkt końcowy. Wtedy człowiek może być zadowolony z tego, co robi, jeśli wie, ma wewnętrzne przekonanie, że zrobił to najlepiej jak potrafił.

Taka również jest opinia konfektora Ryszarda Bujnego. Wykonuje on pracę najbardziej odpowiedzialną, gdyż z wielu elementów buduje oponę. — Co ja zrobię, musi być dobre — stwierdza krótko. I tego samego wymaga od innych.

Takie są motywacje dobrej roboty ludzi ze „Stomilu”. Różne, dające się przecież sprządnąć do wspólnego mianownika: poczucia odpowiedzialności za to, co się robi osobistego przebiega się, rozliczania się z niej — przed samym sobą.

ZOFIA SZPROKOFF

Galeria pod gołym niebem

Zainteresowaniem przechodniów cieszy się prezentacja prac plastycznych na rynku Starego Miasta w Warszawie.

CAF — fot. Rybczyński



Odbudowa niepodległego państwa (III)

Nie wszyscy Polacy w równej mierze skorzystali z odbudowy państwa. Klasy posiadające uzyskały znaczne możliwości bogacenia się. Natomiast klasy pracujące nie uzyskały pełnego zabezpieczenia swych interesów. W niektórych gałęziach pracy już w 1925 roku wprowadzono 10-godzinny dzień pracy. Nieustabilizowane były zarobki i ceny. Trudno w tej sytuacji określić, czy w stosunku do okresu przedwojennego stopa życiowa mas pracujących uległa poprawie czy pogorszeniu. Należy przypuszczać, że robotnicy posiadający stałe zatrudnienie mieli się lepiej niż w okresie zaborów. Tragicznym był jednak fakt, że państwo nie potrafiło zapewnić wszystkim obywatelom pracy, a więc minimum środków do życia.

Występującego przez cały okres międzywojenny bezrobocie nie potrafiło przeżywać. Na wsi występowało zjawisko „ludzi zbędnych”, ludzi, bez których normalny proces produkcyjny na wsi mógł się odbywać bez zakłóceń. Ci bezrobotni wiejscy stanowili kategorię osób liczącą 5-6 mln ludzi. W Polsce występowało nadal zjawisko względnie przeludnienia. Katastrofalna sytuacja na rynku pracy próbowała rozładować m. in. popierając emigrację zarobkową. W poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia setki tysięcy ludzi opuściło kraj na stałe już po odzyskaniu niepodległości. Tysiące osób wyjeżdżało na prace sezonowe, często nielegalnie. Państwo popierało również organizowaną przez syjonistów emigrację Żydów do Palestyny.

W tym aspekcie państwo nie spełniło wiążących z nim nadziei szerokich mas na po-

prawienie ich sytuacji życiowej. Część społeczeństwa a zwłaszcza klasy bezrobotnych i bezrobotnych miejskich rozczarowały się szybko do tego państwa. Coraz częściej pojawiały się głosy zwątpienia i rozczarowania, rodziło się pytanie, czy o taką Polskę walczone w przełomowym momencie lat 1917/18, czy to jest ta właściwa Ojczyzna. Głosy te ulegały



wzmocnieniu w miarę pogłębiania się skutków wielkiego kryzysu ekonomicznego lat 1929 — 1935 i narastania represji dyktatury sanacyjnej. Nastroje te znalazły szerokie odbicie w prasie, publicystyce i literaturze pięknej. Nastroje te zaciemniały fakt, iż odbudowa państwa, generalnie biorąc, przyniosła znaczne poprawienie sytuacji mas pracujących. Nastąpił liczebny rozwój klasy robotniczej. Umocniły się organizacje robotnicze. Udoskonaleniu uległy programy polityczne, w tym program rewolucyjny KPP.

Państwo przeżywało znaczne trudności ekonomiczne. Narastały one na tle pogarszającej się sytuacji ekonomicznej w skali światowej, a zwłaszcza pod wpływem antypolskiej akcji imperializmu niemieckiego.

Nie należy jednak zapominać, że pod względem gospodarczym II Rzeczpospolita może również odnotować szereg poważnych osiągnięć. Powstały nowe gałęzie przemysłu, których za czasów zaborów nie było. Zbudowano w szybkim tempie port w Gdyni, załóżki floty morskiej, nowe połączenia kolejowe, drogi bito, kanały. W okresie poprzedzającym wybuch wojny światowej opracowano pierwsze plany gospodarczego rozwoju kraju. Przystąpiono do budowy Centralnego Ośrodka Przemysłowego. Istotne znaczenie miały fakt, że mimo różnych trudności i kłopotów wprowadzony w 1924 r. złoty polski okazał się walutą względnie trwałą.

Pod względem gospodarczym państwo rozwijało się w sposób bardzo nierównomierny. Fatalny spadek po zaborach odrabiała w sposób powolny i z pewnymi załamkami. Jednakże dzieło to podjęto. W wyniku odbudowy państwa przerwany został przede wszystkim proces stopniowego wrażliwania ziem polskich w system społeczno-gospodarczy państw zachodnich; zahamowano postępujący do 1914 roku proces dezintegracji oraz proces odstawiania gospodarczego ziem polskich od urozemysłowionych obszarów Europy. Odbudowany został wewnętrzny rynek Polski. Połączono nienaturalny układ sieci komunikacyjnej; w pewnym stopniu poprawiła się struktura przemysłu.

Dokończenie na str. 6

ANTONI CZUBIŃSKI

Poprzednie dwa artykuły z tego cyklu, pisał prof. A. Czubiński, zamieściliśmy w wydaniach z 21/22 bm. oraz 25 bm.

Jeszcze kilka lat temu przynajmniej pociąg ekspresy, były wypucowane wewnątrz i z zewnątrz. Ostatnio i te pozostawiają coraz więcej do życzenia, zaś to co się dzieje ze zwykłymi pospiesznymi, dalekobieżnymi i zwykłymi osobowymi trudno opisać. Wiemy o tym wszyscy, bo to i pasażer odczuwa, i liczne kontrole dowodzą, że drzwi przedziałów często się zacinają albo ledwo wiszą, że obłazły z lakieru futryny okien straszą brudnym surowym drewnem, a okna nierzadko wyprawiają dziwaczne hałas, same się zamykają; często też do ich otwarcia potrzeba siły King-Konga.

Czas, gdy tu i ówdzie wykładano dywany na podłogę przedziału, pamiętają już tylko pasażerowie przynajmniej po trzydziestce. Oparcia przy siedzeniach są często potyrywane, a te w środku, opadają „samoczynnie”. Widoczki na ścianach przedziałów są przeważnie spłowiałe i poślizgłe; tylko z podpisów można wnioskować, że przedstawiają nie krajobraz księżycowy, ale na przykład tętniący Cichocinku.

Toalety, to szczególnie zaniedbana część prawie każdego wagonu. Przede wszystkim brakuje luster, wieszaków i kranów; mozaika podłogowa bywa wykruszona, sedes rozbity.

Można przypuszczać, że rozbite lustro w wagonie, czy dywan trudno nieraz zastąpić. Wiadomo, bywają różne braki materiałowe. Ale do szwajcarskiej pasji doprowadza brud w pociągach. Na przykład niedawno wśród co bardziej strachliwych pasażerów ekspresu „Wielkopoleński” z Poznania do Krakowa wybuchła panika z powodu... myśzy. Jak jednak twierdzą dobrze zorientowani kolejarze,

to już ponoć wcale nie wyjątek. Po prostu następstwo brudu.

Wysarczy też uderzyć dłonią w pierwszą lepszą kanapę w przedziale, by znaleźć się w obłokach kurzu. Podróżni mają świętą cierpliwość, znosząc podobne niechlujstwo. Rzut oka na zaśmiecone podłogi wagonowe (z jakimiś nieokreślonymi plamami), na firanki wyglądające

Nie zawsze na linii

Wsiąść do pociągu byle jakiego?

tak, jakby je prano w sosie ogórkowym, wreszcie widok niejednej toalety — mogą przyprawić o mdłości. Kiedyś w toaletach było mydło w płynie, teraz tylko czasami pojawia się na umywalce mydło w kawałku.

Oczywiście, ktoś powie, że brakuje ludzi do sprzątania wagonów, że w tej pracy mało czynności jest zmechanizowanych. Ale czy nie jest to po prostu wygodna próba usprawiedliwienia braku troski o schludność pociągów oraz nagminnego niedbaństwa? W moim przekonaniu, ge-

neralizowanie i wyolbrzymianie trudności, tłumaczenie się krótkimi postojami pociągów na bocznicach — to tylko typowa broń wygodników.

Jakby potwierdzeniem tego jest fatalny stan informacji o pociągach i ich oznakowaniu. Większość składów nie ma tablic podających trasę (w pociągach lokalnych wskazuje ją... mały napis na froncie lokomotywy), a jeśli tablice są, to na ogół zawieszają się je tylko po jednej stronie wagonów. Skutek jest taki, że pasażerowie często wsiadają nie do tych pociągów, do których chcą, zaś zorientowany się w pomyłce wyskakują, co zawsze grozi wypadkiem.

Prawda, że część winy za nieporządek można przypisać podróżnym, których wykroczenia są czasami ewidentne. Siłowanie butami na siedzenia, by ułożyć walizkę na półce, zaśmiecanie podłóg, przywołaszanie sobie rozmaitych przedmiotów z wyposażenia wagonu — to tylko niektóre. Rzecz jednak charakterystyczna: takie wykroczenia pasażerów notuje się najczęściej w pociągach pustawych, a więc... źle pilnowanych (lub wcale) przez służby konduktorskie.

Każdy z nas — częściej lub rzadziej podróżujący pociągami — mógłby zapewne przytoczyć inne przykłady braku troski o wygodę podróżnych, braku porządku, higieny i należytej informacji. A że Maryla Rodowicz w swej piosence chce wsiąść do pociągu bylejakiego — to ma na myśli jego trasę, a nie wygląd.

PIOTR BOROWICZ

Z krajobrazu Wielkopolski

POSZUKIWANIE
TOŻSAMOŚCI

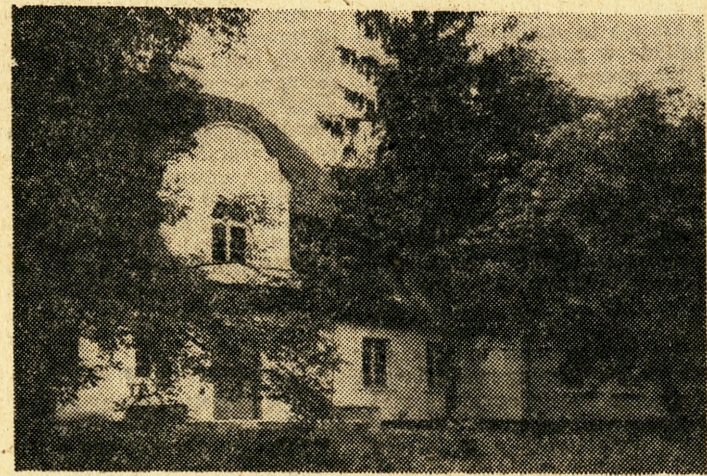
Gdy pod wieczór stałem nad Jeziorą Dominickim, la będzę, kaczki, perkozy, rybitwy, wszelkie tutejsze ptactwo — gdzieś daleko pośrodku wodnej tafli. Coś tam do siebie pokrzykuje, szepce. A ogromna czerwona kula słońca już jest nisko nad drzewami lasu. Woda jeziora to szara, to srebrzysta, to czerwona, przedziwna barwa. Niecierpliwie się księżyc. Jest jego pełnia. Właśnie cały jaśnieje, nie czekając na słońca odejście.

Boszkowo, województwo leszczyńskie. Małeńka stacyjka. Potem, w jakiejś tutejszej rozmowie dowiaduję się, że kiedyś to miejsce stacyjne nazywano „Karczemka”. A tam, gdzie teraz jest stacyjka PTTK, to były „Trzy Wieńce” — wystarczało tę nazwę wymienić i każdy wiedział, gdzie to jest.

Wysokie sosny swymi postrzępionymi koronami sięgają nieba. Obok — rozrzucone w przestrzeni międzywieńskie domy. Wiele z nich nie najpiękniejszych może. Ale wszystkie — i te ładne, i te brzydkie — jakby uśpione. Na owych domach — domkach nazwy: „Sarenka”, „Doroła”, „Miś”. Dla mieszkańców lata, te nazwy były znaczące. Dla plaków, które na tych na głuchcho teraz zamkniętych domach przysiadają — są tylko znakami czarnej farby. A liście jesienne — leżą z drzew.

Przysłano mnie tutaj na parodniowy kurs. Bezpieczeństwo i higiena pracy. Temat — chyba istotny. Ale przecież — zobaczcie chociaż to, co tu — w zasięgu ręki.

Sześć kilometrów stąd — Włoszakowice. Złociste drzewa parku prowadzą przed pałac. Na wzór wolnomularskiej trójkątnej kielni budowany,



Na zdjęciu: barokowy dwór z XVIII wieku w Krzycku Wielkim. Fot. — A. Zborski

swym oczywistym trwaniem wycisza zbyt niepokojące przybysza. Mgły zza pałacowych łak podchodzą coraz wyżej, wszystko szczerze zakrywa sobą.

„Zabrałem ze sobą „Mapę zabytków województwa poznańskiego”. Wydano ją jeszcze przed reformą administracyjną. W okolicy Boszkowa widnieją na niej kilka zabytkowych pałaców, kościołów. Najbliższe Jeziora Dominickiego wydają mi się Sokołowice. Wędruję więc i tam.

Czerwone głogi przydrożne. Gdzieś na leśnej porębie — dwie sarny. Nie uciekają, patrzą zdziwione.

To bez mała 9 kilometrów... Wreszcie — zagubiona wśród lasów wieś. Folwarczne obejście. Solidne, XIX-wieczne budynki. A trochę dalej, za drzewami parku — dwór. Przepięknie wysokie rzeźby. Krucha, klasycystyczna delikatność frontonu dworu.

We dworze są biura PGR-u. Tu — trochę sceptycznie przyjmują zachwyt, że w Sokołowicach tak pięknie. — Jak przyjdą roztopy, przez te drogi, gdzie tu dotrzeć...?

„O tym spotkaniu — myślałem od lat. Krzycko Wielkie. Na poboczu wsi — szkoła. Jeśnienne astry przed nią. Na frontonie — słowa Norwida: „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”.

Od 1961 roku działa tu Wiejski Teatr Poezji „Kalina”. Od 1965 roku stoi ta szkoła. Twórcą tego wszystkiego — dyrektor szkoły, Marian Niedźwiedziński. Zasłużony Nauczyciel PRL, laureat nagrody „Trybuny Ludu” za rok 1977. W szkole tej uczy 25 lat.

Oprawdza po swoim gospodarstwie. Na moją prośbę pokazuje trofea „Kaliny” — nagrody za zwycięstwa w ogólnopolskich konkursach. Pokazuje — powstający tu obok drugi budynek, gdzie będzie i przedszkole, i klub młodzieży, i siedziba straży. — Codzienną działalnością szkoły powinno być kształtowanie charakterów i umysłów, tworzenie modelu współżycia ludzi całego środowiska. — I mówię, jak to młodzie, którzy do Leszna, do szkół i pracy jeżdżą, przychodzą po południu, pytają — w czym mogą być szkole potrzebni...

Potem na chwilę wychodzi, bo go o coś molestują za drzwiami: — Proszę pana! Proszę pana! — Jego nieobecność się przedłuża, z półki bibliotecznego biurka mimowolnie książkę „Trzeci wiersz” Mariana Grześcaka. W spisie treści rozdział „Kalina”. I czytamy: „Najbardziej wzrusza mnie fakt, napisał w liście do mnie Marian Niedźwiedziński — że prosta kobieta, pracująca w gospodarstwie, za goniona od świtu do nocy tysiącem codziennymi spraw, w czasie występu, wystrojona w wieczorową suknię, zamienia się w artystkę wzruszającą słuchaczy swym kunsztem pięknego mówienia i odczucia poezji”.

Gdy wychodzę na korytarz, na jego końcu widzę Nauczyciela. Coś dzieciakom wokół niego skupionym tłumaczy. Ktoś gładzi go po głowie, ktoś z nich chwycił go za rękę...

Oglądam w Krzycku Wielkim jeszcze barokowy dwór z XVIII wieku. A na stacji kolejowej — grupa studentów archeologii: — Dawnych skrupułów po polach szukamy. — Pokazują znaleziska. I pytają, co mnie do Krzycka sprowadziło.

Mówię — tylko o barokowym dworze. Bo jak wytłumaczyć tak od razu komuś dopiero co poznającemu, że człowiek przecież — szuka sensu rzeczywistości; że musi co pewien czas, dla dobra swego porządku wewnętrznego, przybliżyć siebie do tego, co jest ważne. Ważniejsze od wszystkiego najpiękniejszych cudów przyrody i architektury...

Ten zespół „Kalina”, ta szkoła w Krzycku Wielkim... Wiele pisało już o działalności ci ich twórcy. Ale przecież — owa tożsamość słów i życia każdego nowego przybysza tutaj — jakże określa, zobowiązuje. Do — prawdy własnej.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

60 lat Komsomolu

29 października radziecka młodzież świętować będzie 60-lecie powstania lenińskiego Komsomolu, zrzeszającego obecnie ponad 38 milionów członków. Przez 60 lat istnienia Komsomol zasilł szeregi partii 13 milionami członków. Dziełem komsomalców były najistotniejsze budowy Kraju Rad. Dzisiejsze najważniejsze inwestycje, w których szeroki udział bierze młodzież, to BAM oraz zagospodarowywanie naftowych złóż tiumeńskich.

Na zdjęciu: jedna z brygad komsomolskich Leningradzkich Zakładów Metalowych. Młodzież tych zakładów postanowiła na cześć 60-lecia Komsomolu — skrócić o 2 miesiące wykonanie planu produkcji tego roku.

CAF — TASS



TEATR

Spektakl mroczny i straszny

wszystkiego. Jest co prawda Polska, ale całkowicie nierealna i wymyślona. Baśniowa i kostiumowa, widziana oczyma nie znającego tego kraju Hiszpana. „Życie jest snem” ma za to inne zupełnie teatralne i myślowe walory. Przede wszystkim jest ono, pięknie spolszczoną przez Jarosława Marka Rymkiewicza, baśnią historyczną. Traktatem filozoficznym i moralitatem. Przypowieścią filozoficzną z kunsztownie skonstruowanym morałem. Opowiada nam dość zawiłe i pogmatwane dzieje owych pełnych tajemnic bohaterów. Wszyty jest bowiem współczesność, a także chęć utrzymania jednolitego programu myślowego tej sceny. A co za tym idzie — również własnego jej stylu inscenizacyjnego. Teatr Nowy opowiadał się dotąd bez reszty za repertuarem z gruntu realistycznym i problemowym, pozwalającym mu angażować się emocjonalnie w jakieś konkretne, żywe obchodzące nas dziś sprawy czy problemy. Wspólną zarówno dla Izabelli Cywińskiej jak i Janusza Nyczaka obsesją był ten mat jakiegoś totalnego zagrożenia i katastrofy, zderzający jednostkowe losy jego bohaterów z przynajmniej ich biegiem wydarzeń historii. Gdyby od tej strony spojrzeć na repertuar tego teatru, okazałoby się, że w tej formule mieszczą się zarówno „Oni” Witkacego jak i „Wijuny” Teresy Lubkiewicz-Urbaniowej, „Turoń” Żeromskiego i „Łażnia” Majkowskiego, „Giganci z gór” Pirandella i „A jak królem, a jak królem będziesz” Nowaka. Druga, niemniej chyba czytelna obsesja tematyczna jest, oczywiście, Polska. Dyskusja nad sprawami i doświadczeniami żywymi współczesnych i dawnych Polaków.

U Calderona nie ma tego

Wszystkiego. Jest co prawda Polska, ale całkowicie nierealna i wymyślona. Baśniowa i kostiumowa, widziana oczyma nie znającego tego kraju Hiszpana. „Życie jest snem” ma za to inne zupełnie teatralne i myślowe walory. Przede wszystkim jest ono, pięknie spolszczoną przez Jarosława Marka Rymkiewicza, baśnią historyczną. Traktatem filozoficznym i moralitatem. Przypowieścią filozoficzną z kunsztownie skonstruowanym morałem. Opowiada nam dość zawiłe i pogmatwane dzieje owych pełnych tajemnic bohaterów. Wszyty jest bowiem współczesność, a także chęć utrzymania jednolitego programu myślowego tej sceny. A co za tym idzie — również własnego jej stylu inscenizacyjnego. Teatr Nowy opowiadał się dotąd bez reszty za repertuarem z gruntu realistycznym i problemowym, pozwalającym mu angażować się emocjonalnie w jakieś konkretne, żywe obchodzące nas dziś sprawy czy problemy. Wspólną zarówno dla Izabelli Cywińskiej jak i Janusza Nyczaka obsesją był ten mat jakiegoś totalnego zagrożenia i katastrofy, zderzający jednostkowe losy jego bohaterów z przynajmniej ich biegiem wydarzeń historii. Gdyby od tej strony spojrzeć na repertuar tego teatru, okazałoby się, że w tej formule mieszczą się zarówno „Oni” Witkacego jak i „Wijuny” Teresy Lubkiewicz-Urbaniowej, „Turoń” Żeromskiego i „Łażnia” Majkowskiego, „Giganci z gór” Pirandella i „A jak królem, a jak królem będziesz” Nowaka. Druga, niemniej chyba czytelna obsesja tematyczna jest, oczywiście, Polska. Dyskusja nad sprawami i doświadczeniami żywymi współczesnych i dawnych Polaków.

W przedstawieniu Szulczyńskiego zabrakło chyba właśnie aktorów. Nawet aktor o tak wyraźnie skryształizowanej już osobowości jak Stefan Czyżewski nie potrafił w tym przedstawieniu nic od siebie zaproponować. Wyrażnie źle czuje się w kostiumie historycznym Lech Łotocki. Nawet Janusz Michałowski poza kilkoma scenami nie jest w tym przedstawieniu sobą. Tylko Wojciech Stankiewicz gra w tym spektaklu konkretną pełnokrwistą postać. I on chyba tylko jest tu w zgodzie z reżyserem. I może jeszcze odwrócić ról drugoplanowych. Albo więc reżyser nie zdołał przekazać swej wizji scenicznej w całości aktorom, albo co wydaje się w świetle poprzednich spektakli bardziej prawdopodobne, aktorzy Teatru Nowego czują jakąś szczególną animozję do historycznego kostiumu. A może po prostu sama ta sztuka okazała się zbyt odległa od zainteresowań tego teatru. Jego poetyki i jego programu. Przyzwyczajeni i predyspozycjami, jego widzów i aktorów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Życie jest snem” Calderona w imitacji Jarosława Marka Rymkiewicza. Reżyseria: Wojciech Szulczyński, scenografia: Kazimierz Wiśniak. Muzyka: Jerzy Satarowski. Ruch sceniczny: Henryk Kosiński. Premiera: 14 X 1978.

U sąsiadów za Odrą

Królestwo pięknej książki

O Lipsku zwykło się mówić, że jest miastem księgarstwa i bibliotekarstwa. Gród ten słynie z pięknych wydawnictw. I to nie tylko dlatego, że tutaj — z okazji międzynarodowych wystaw — w wielkim Domu Targowym przy Rynku oglądać można tyle pięknych książek z całego świata ile rzadko gdzie pod jednym dachem.

Lipsk także na co dzień jest oknem wystawowym pięknej książki, głównie pochodzącej zresztą z tutejszych oficyn. To tutaj mieści się znana w świecie Oficyna Wydawnicza im. Andersena Nexö, słynna głównie wysokim poziomem sztuki drukarskiej. Jej bogate tradycje procentują wypieszczonymi edycjami z zakresu literatury pięknej i naukowej, a także wydawnictwami o sztuce. To w tej firmie lokuje swoje zamówienia wielu wydawców zagranicznych, w tym z takich krajów, jak Francja, Holandia, Szwajcaria.

Szczególnie dużo zawdzięcza ten zakład swemu (od szesnastu lat) dyrektorowi, Siegfriedowi Hemplowi. — Jego starania — słyszę — doprowadziły do tego, iż o książkach naszej oficyny głośno jest na dorocznych wystawach w Nie-

mieckiej Republice Demokratycznej. — Właśnie ta oficyna oczekuje już czterechsetnego dyplomu uznania na tych konkursach. Nie ma w NRD innej tak często nagradzanej firmy wydawniczej. Ale też tutaj starania o piękne tomy widoczne są na każdym kroku — od ich składu i druku po inroligatorstwo. Niemal symbolicznej wymowy nabiera fakt, że to tutaj odbyło się dawanie książek w skórzanym oprawach, a jednocześnie — dzięki nowoczesnej technice — wprowadzono tak zwany szybki skład drukarski bez obniżenia poziomu wydawnictwa w stosunku do książek przygotowywanych dawnymi metodami.

Nie sposób wymienić wszystkich wartych uznania osiągnięć Oficyny im. Andersena Nexö, ale zapoznać się z nią warto choćby dla wyników jej działalności znaczącej w dawniczym miniatury.

To zaczęło się przed dziesięć laty. Wtedy na ówczesną międzynarodową wystawę książek przygotowane w miniatury wydanie „Manifest Komunistyczny” i pierwszą część goetheowskiego „Fausta”. Tak rozpoczęło się wydawnictwo obejmujące najznamienitsze dzieła

polityczne, między innymi Fryderyka Engelsa, Róży Luxemburg, Karola Marxa i Georgi



Imaginalna historia planina Lipska z lat 1800-1850, wydanie z 1978 roku, M.D. 1978.

Pochodzący z 1512 roku znak firmowy drukarza lipskiego Melchiora Lottera. Z napisu widać, że wówczas miasto nazywane było jeszcze Lipsia, co pochodzi od słowiańskiego rzeczownika li-a.

Dymitrowa. Później przyszła kolej na inne książki. Teraz ta bibliofilska seria obejmuje ponad 50 tytułów i przekroczyła 80 tomików, pośród nich 10-tomowe wydanie „Dekameronu” Boccaccia.

Nielatwo nabyć książki z tej serii. Bibliofile nie przepuszczają żadnej okazji, by zdobyć te liczące do kilkuset stronice książki, oprawiane w skórę, a ukazujące się w formacie 40x55 milimetrów. Ta biblioteka miniatur, to w większości dzieła dyrektora Oficyny im. Andersena Nexö, wspomnianego już Siegfrieda Hempla, który sam opracował więcej niż połowę tytułów i tomów całej serii. I za to głównie przed rokiem otrzymał nadawaną przez Radę Miejską Lipska Nagrodę imienia Gutenberga.

W Lipsku spośród miniatur książek największą popularnością cieszy się ta, która dotyczy tego właśnie miasta. Nic dziwnego, tutejsi mieszkańcy rozmawiają o niej w wydawnic-

twach o swoim grodzie. Można to zauważyć choćby w pięknych, pochodzących z szesnastego stulecia, Starym Ratuszu. Tuż przy rynku, obok którego na wszelkich wystawach i targach książki z NRD i całego świata co roku goszczą we wspomnianym już Domu Targowym. Na parterze Ratusza królują książki właśnie o Lipsku. Bo tam mieści się dysponująca 45-tysiącami tomów biblioteka Muzeum Miasta. Są to dokumenty, opisy, przewodniki, albumy — od XII wieku począwszy aż po czasy współczesne.

Najcenniejsze i najstarsze zbiory muzeum zawdzięcza Maksymilianowi Poppe, niedawny współwłaścicielowi do dzisiaj w Lipsku czynnej restauracji „Pod arabskim drzewem kawowym”. Ten bibliofil rozmiłowany w swoim mieście w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia, kilka lat przed śmiercią, swoje liczące 5000 tomów zbiory dotyczące historii Lipska i Sak-

sonii odsprzedał utworzonemu właśnie wówczas lipskiemu towarzystwu historycznemu.

W ratuszowej bibliotece można wszechstronnie poznać historię Lipska i Saksonii — wprost ze źródeł, teraz uzupełnianych także wyinkami z lipskich dzienników. Ale mnie — a sądzę, że także niemało innych ludzi — sprowadza do tej biblioteki chęć przynajmniej zobaczenia niektórych rarytasów sztuki drukarskiej i wydawniczej.

Gospodarze rekomendują przede wszystkim pochodzące z 1714 roku okazałe wydanie annałów Johanna Jakuba Voßa, który był dziejopisem Lipska, a dzieło swego życia pozostawił pod tytułem „Księga lipskiej historii czy annały”; to w tej książce znaleźć można między innymi o wartości trudnej do oceny, stanowiące dokumenty z historii miasta. Piękno dawnej książki reprezentuje najstarsza z książek wydrukowanych w Lipsku (w roku 1481), książka pochodząca z warsztatu Marcusa Brandisa, zatytułowana „Glossa in apocalypsim” pióra Johanna Anniusa Viterbiensis. A jak urokliwy jest zbiór inkunabułów, a więc druków sprzed 1501 roku, dotyczących historii Lipska i Sak-

Przed Dniami Filmu Radzieckiego

Kino dobrych filmów

Niedawno telewizja przypominała znakomity film radziecki Siergieja Mikałajewa. Jak wiadomo, „Premię” wystawiło również kilka teatrów. Ci, którzy oglądali w telewizji „Premię” po raz drugi, przekonali się, że znajomość akcji w niczym nie obniża atrakcyjności filmu.

Tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego, które trwać będą od 3 do 30 listopada, otwiera film „Sprężenie zwrotne” Wiktora Triegubowicza, który kontynuuje myśl podjętą przez „Premię”. Bohaterem filmu jest młody sekretarz komitetu miejskiego partii, który zmagając się z poważnymi problemami związanymi z uruchomieniem kombinatu. Podobnie jak w „Premii”, jest tu mowa i o naciąganych zobowiązaniach, i o efektywnych „na pokaz” planach produkcyjnych, o błędach w kalkulacjach sił i środków, o stratach wynikających z nieumiejętnego zarządzania. Film nawiązuje do najlepszych utworów radzieckich ostatnich lat, tak

jak wspomniana „Premia”, czy „Prośbę o głos” Gleba Panfilowa, „Kalina czerwona” Wasilija Szukszyna czy „Trzecia córka” Siergieja Gierasimowa. Filmy te poruszają istotne problemy moralno-obywatelskie społeczeństwa radzieckiego, dramatyzm jednostek stawianych w sytuacjach zmuszających do samookreślenia się, do wykazania odwagi lub ujawnienia tchórzostwa, bezkompromisowości lub konformizmu.

Jak wiadomo, zalety i wady ludzkiego charakteru jaskrawo obnaża wojna. Powraca do niej wiele filmów tegorocznych „Dni”. Wojna w kinematografii radzieckiej, to zarówno wielkie dzieła epickie, jak i utwory kameralne, liryczne, ukazujące los jednostek na tle gigantycznych zmagani armii i całych narodów. „Żołnierze wolności” reż. Jurija Ozierowa (III i IV część) to kontynuacja eposu o wyzwoleniu już na naszych ekranach, przedstawiającej dzieło rządu w środkowej i wschodniej

Europie oraz rolę komunistów w wyzwoleniu tych obszarów spod okupacji hitlerowskiej. W podobnej formule wielkie go dzieła batalistyczne zrealizowane zostały dramatem społecznym „Front za linią frontu” reż. Igora Gostiewa, mówiący o działaniach partyzanckich na Białorusi w czasie II wojny światowej.

W zupełnie innej, kameralnej tonacji przebiega akcja filmu Władimira Szamszurina „Była cisza”. Wszystko tu rozgrywa się z dala od pol bitewnych, nie ma działań wojennych, a jednak wojna wyścisła swe piętno na ludziach, określa ich postawy, rodzi nadzieje i strach, pokazuje, jak znaczącym problemem charakteru może być dramat oczekiwania...

Obok pozycji bardzo ambitnych, o wysokich walorach artystycznych, znajdują się w programie tegorocznych „Dni” utwory rozrywkowe, filmy sensacyjno-przygodowe przeznaczone zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Do ta-

kich należy „Knapa na Piatnickiej” reżyserii Aleksandra Fajncimera. Akcja rozgrywa się w okresie NEP-u w Moskwie, w środowisku przestępczym.

Dla kinomanów, którzy mogą oglądać arcydzieła wielokrotnie, tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego będą też okazją do spotkań z takimi filmami jak „Los człowieka”, „Lecą żurawie”, „Czapajew”.

Kino radzieckie jest zawsze zwrócone ku ludziom. Pokazuje czas wojny, która nie tylko rozstrzyga o losach narodów, ale kładzie się cieniem na życie człowieka. Pokazuje czas pokoju, osiągnięcia i trudności w budowie komunizmu, ale nigdy nie zapomina o pojedynczym budowniczym; czło-

wieku, który nie tylko pracuje, spełnia swoje obowiązki, ale też kocha i nienawidzi, cierpi i bywa szczęśliwy.

Kinematografia radziecka w swych najlepszych utworach zjednuje sobie widza tym, że ukazuje ludzi i problemy w walce, w sprzecznościach pozornej nie do pogodzenia jaków koń z lanią w jednym zaprzęgu. Dzięki temu zarówno życie całego społeczeństwa, jak i życie jednego człowieka ukazywane w filmach radzieckich staje się autentyczne, przekonujące, nasuwające.

HALINA SZYPUŁSKA

Do najciekawszych pozycji Wydawnictwa MON w ostatnim okresie za liczy trzeba pracę Jana Wimer — „Historia piechoty polskiej do roku 1864”. Jest to w ogóle rzadkością w opracowaniach historycznych próba syntetycznego ujmowania historii poszczególnych rodzajów wojsk. Na tym tle nie najgorzej wyglądały podejmowane półtęży polskie próby (jak zwłaszcza Konstantego Górskiego czy O. Łaskowskiego i S. Płoskiego). Dopiero jednak obecna praca J. Wimer można uznać za wypetnioną białą plamę w naszej historiografii wojskowej i danie pełnego, syntetycznego ujęcia historii piechoty polskiej, od jej pojawienia się na widowni dziejowej do upadku Powstania Styczniowego. Autor oparł swą pracę przede wszystkim na badaniach źródłowych, przy tym słusznie przedstawił rozwój naszej piechoty na tle jej rozwoju w Europie. Nader istotnym elementem jest ukazanie roli i udziału piechoty w poszczególnych wojnach czy kampaniach i liczne przykłady jej wykorzystania w różnych sytuacjach militarnych. Ogromnym ułatwieniem przy lekturze tego dzieła, a zarazem walorem poszerzającym je poznawczo jest przedstawienie rozwoju piechoty na tle stanu społeczno-ekonomicznego państwa. Podział pracy, jej periodyzacja wychodzi od spraw średniowiecza, potem przez Odrodzenie do ukazania spraw piechoty u schyłku XVI wieku aż po rok 1632,

kiedy to utworzono w Polsce piechotę cudzoziemskiego autoramentu. Rozdział dotyczący wieku XVIII zamyka się omówieniem spraw piechoty w Powstaniu Kościuszkowskim, by jakby nową kartę otworzyć wraz z Legionami i Księstwem Warszawskim. Osobne zagadnienie to sprawy piechoty za Królestwa Polskiego i w Powstaniu Listopa-

Z książką na ty

Pamięć z lat walki

dowym. Ostatni rozdział zamyka się wreszcie Powstaniem Styczniowym.

Skończyłem przy dawnej historii, trzeba zwrócić uwagę czytelników na opublikowane niemal jednocześnie drugą i trzecią część (stanowiącą jednak zarazem samoistne całości) trylogii Bohdana Królikowskiego. Pierwszą jej część, a mianowicie „Błażeja Siennickiego diariusz z wojny szwedzkiej” omawiającą na tym miejscu przed rokiem. Druga część, dopiero wydana, nosi tytuł: „Błażeja Siennickiego przypadki wojenne osobliwsze”, zarząd zaś po niej przywodziła na półki księgarnie część trzecia: „Błażeja Siennickiego z wojen przeszłych notacje”. Omawiając pierwszą część, wyrażałem podziw dla doskonałości tej znajomości przez autora najdrobniejszych realiów epoki i na świetny zamysł nowego spojrzenia na dramatyczny wiek XVII, oczyma towa-

rzyszą pancernerzy chorągwi i jego kategoriami myślenia. Królikowski wykorzystał studia źródłowe, zafascynowały go zwłaszcza jakże liczne w tym czasie noty, zapisy, pamiętniki świadków tak ważkich dla losów narodu wydatków. Być może, autor nawet zbyt dalece zasugerował się barwną zresztą narracją tych zapisów, bowiem w warstwie

językowej niekiedy zbyt daleko zastosował archaizację, zresztą w sposób zdradający świetne wyczucie językowe i znajomość jego prawideł. W każdym razie ta warstwa językowa doskonale do pomaga złudzeniu autentyzmu. Świetna to, barwna, niesłychanie sugestywnie napisana opowieść i wróżyć jej można wielkie powodzenie.

Bliższa historia to Września, którego każda kolejna rocznica wyzwała w ludziach potrzebę ponownego spojrzenia na tamten okres, jakby zmierzach jednej epoki, a początek drugiej, nakazuje próby po ponownej analizie wydarzeń. Dawno minął czas, gdy czyn żołnierski i oficerów Września przedstawiano tendencyjnie, nadszedł czas autentycznie poważnych rozważań. Tak w pracach o charakterze ściśle naukowym, jak w przyżynkarskich czy baletystycznych. Ze sporej liczby wydawnictw nawiązujących treścią do

1939 roku, dwie pozycje wydają mi się godne szczególnej uwagi. Pierwszą z nich, to Włodzimierza M. Drzewienieckiego — „Wrześniowe wspomnienia podporucznika,” wsparła o szczególności zachowane frontowe notatki, zdumiewająca ścisłością i obiektywizmem relacją zawodowego oficera z 84 pułku strzelców polskich, walczącego w ramach Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Autor brał udział w głośnej bitwie pod Mokrą opodal Warty, bronił naszych pozycji nad Wiaduką, uderzył w przeciwną tarczę pod Przytukiem, współuczestniczył w działaniach opóźniających posuwanie się wojsk nieprzyjacielskich, by wreszcie los żołnierski zamknąć w obronie Modlina. Jest to relacja bardzo osobista, ale zarazem niesłychanie wierna i precyzyjna. Ciekawy i ważki to przyczynek do dziejów jednej z formacji chwalebnie zapisanej na kartach wrześniowych walk.

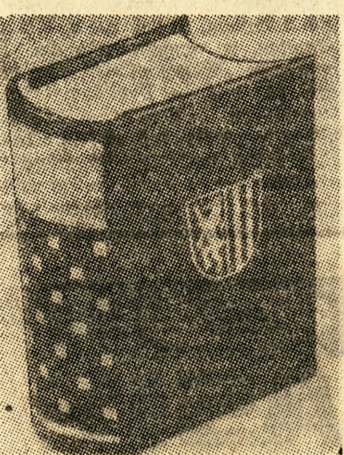
Inny rodzaj lektury prezentuje Tadeusz Stupecki, który w zbeletryzowanej formie w powieści „W celi i w bitwie” ukazuje Wrześnię poprzez wspomnienia różnych, przypadkowo ze sobą stykających się ludzi w celi łódzkiego gełłopa. Ta sytuacja, poza ukazaniem pewnej warstwy polskich losów okupacyjnych ze zwała razem autorowi na analizę wrześniowych i przed wrześniowych wydarzeń czy ma ludzi prezentujących różne środowiska.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

gących dziełami pierwszych lińskich drukarzy... Można w nich podziwiać świadectwa nie zwykłej drukarskiej pomysłowości i jakże bogate w swym wyrazie poczucia artystycznego, przemawiających wzrostem każda litera tych książek. Pomieszczone na ostatnich kartkach ówczesnych książek znaki (dzisiaj powiedzielibyśmy — znaki firmowe) drukarzy no dzień dzisiejszy mają nieocenioną wartość nie tylko dla bibliofilów.

Bez przesady przeżyciem artystycznym może być zawarcie znajomości z książkami na półce poświęconej lipskiej bitwie narodów z roku 1813. Przyjrzenie się powstałym za raz po tej bitwie ilustracjom, które we wszystkich detalach wierne są temu, co się wówczas działo. Uroków tego zbioru nie da się opisać, to trzeba zobaczyć.

Biblioteka w Starym Ratuszu zachowuje przede wszystkim wszystko to, co spisało o lipskiej i saksońskiej historii. Ale jej zbiory dają jednoznacznie pogląd na to, czym jest i może być piękny druk, piękna książka, taka, jakiej synonimem już od wieków jest w świecie sam Lipsk. Dzie-



376-stronicowy album zatytułowany „Lipsk”, zawierający fotografie barwne i czarno-białe, oprowiony w skórę, wydany w formacie 40x55 milimetrów — jedna z kilkunastu już mini-książek z Oficyny im. Andersena Nexö w Lipsku.

Fot. — Archiwum

ki talentom tutejszych drukarzy, dzięki ich pracowitości, teraz wspieranej nowoczesną techniką, a zawsze godnymi naśladowictwa ambicjami.

TADEUSZ KACZMAREK

POLONICA KULTURALNE

Dzieci polskie zdobyły największą liczbę nagród na organizowanym w Indiach międzynarodowym konkursie Shangkara na twórczość dziecięcą; 12-letnia Barbara Pośrednik i 14-letnia Joanna Skonieczek uzyskały złote medale Jawaharlala Nehru. Na konkurs nadesłano 150 000 prac, głównie rysunków i obrazów z 110 krajów.

Na zakończonym w Barcelonie XX Międzynarodowym Festiwalu Filmowym film animowany „Skok” reż. Daniela Szczechury otrzymał srebrny medal.

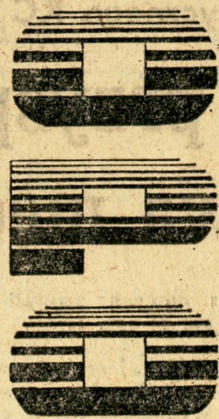
Zespół „Mazowsze” wyjechał na tournée do RFN; trasa tournée obejmuje 20 miast. Jest to już drugi w tym sezonie wyjazd za granicę artystów z Karolina, którzy we wrześniu uczestniczyli w festiwalu w Weronie we Włoszech.

Na międzynarodowym sympozjum w Pradze, zorganizowanym z okazji 50 rocznicy powstania tygodnika „Tworba”, redagowanego przez Juliusza Fucika, dziekan wydziału filologii Uniwersytetu Katowickiego Witold Nawrocki omówił wpływ twórczości Fucika na twórczość pisarzy polskich.

W wielkiej sali konserwatorium budapeszteńskiego odbył się wieczór kompozytorski Witolda Lutosławskiego, na którym Państwowa Węgierska Orkiestra Symfoniczna wykonała utwory polskiego kompozytora. Publiczność zgłowała W. Lutosławskiemu gorącą owację.

3 000 mieszkańców Hawany oklaskiwało na galowym koncercie zespół „Ślask”. Atrakcją dla widowni stanowiły piosenki śpiewane po hiszpańsku. Zespół koncertował na Kubie do 25 października.

W podparyskiej miejscowości Blanc Mesnil trwały „Dni Polskie” obejmujące wystawy plastyki, sztuki ludowej i pokazy filmowe. (PAP)



PINIĘ
OLEMIKI
ODPOWIEDZI

JEDNA Z PRZYCZYN

Ja w sprawie „Odgłosów”, które ukazały się w „Głosie” z 21 oraz 24 października. (Była w nich mowa o towarach „trudno zbywalnych” oraz o tak zwanych bublach — red). Zgadzałem się całkowicie z autorami komentarzy, pragnę jednak jeszcze dodać, że przyczyna przyjmowania buble przez handel jest bardzo prosta: jeśli zaopatrzeniowiec nie weźmie mało wartościowego wyrobu — nie otrzyma także tego bardziej atrakcyjnego, na którym mu zależy. To samo powtarza się na etapie magazynu — sklep, a wymyk jest taki, że półki są zapchane towarami i jednocześnie klienci narzekają, bo niczego nie mogą wybrać. Gorzej, jeśli w podobnej sytuacji kierownik „z braku miejsca w sklepie” trzyma poszukiwane artykuły na zapleczu, czyli dla znajomych. Takie postępowanie oraz przyjmowanie dostaw „w ciemno” ma dla klientów ponadto jeszcze i ten ujemny skutek, że niektóre przedsiębiorstwa nie chcą uznawać zgłaszanych im reklamacji. Myślę, że wynika to również z tej samej przyczyny, to znaczy z niechęci do psucia sobie z producentami dobrych stosunków, przez nadmiar przekazywanych reklamacji. Tacy handlowcy zapominają jednak o tym, że wysłuchując złą przysługę nie tylko społeczeństwu, ale także całej naszej gospodarce; przyjmując bowiem do sprzedaży buble i utrudniając ich reklamowanie, przyczyniają się do tego, że brakoróbstwo jest tolerowane. (3199)

JANUSZ M. — Ostrzeszów

TARCZA ZEGARA JUŻ WIDOCZNA

W związku z listem pt. „Winorośl i słoneczny zegar” zamieszczonym w „Głosie” 9 IX br., administracja UAM w Poznaniu informuje uprzejmie, że z tarczy zegara słonecznego zostaną usunięte pędy dzikiego wina, które istotnie w okresie letnim bardzo szczerlnie pokryły fasadę budynku (aktualnie, po opadnięciu liści, tarcza zegara jest już całkowicie widoczna). Z uwagi na konieczność usunięcia winorośli z fasady budynku na znacznej wysokości, niezbędna będzie współpraca jednostki straży pożarnej, do której zwróciliśmy się o udzielenie pomocy technicznej. (2631)

mgr TADEUSZ SKIBIŃSKI
zastępca dyrektora

MLEKO „NA ZAMÓWIENIE”?

Mieszkam we wsi Szczytniki koło Poznania, gdzie znajduje się jedyny sklep spożywczy, do którego dowożą co drugi dzień mleko — we wtorek, czwartek i sobotę. 19 października udałam się do sklepu i poprosiłam o litr mleka. Kierowniczka sklepu oświadczyła, że mleka nie dostanę dlatego, że „nie mam zamówienia”. Chociaż mleko stało w pojemnikach, nie otrzymałam mleka dla dziecka. Inne natomiast panie pobierają po 7—8 litrów mleka dla trzody chlewnej. Czy to jest w porządku? (3176)

MARIA KARDAS — Szczytniki

ŚWIECI TYLKO DO GODZ. 22

Odpowiadając na list pt. „Kotłownia potrzebuje reklamy”, zamieszczony w „Głosie” z 6 X br., Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej informuje, że neon z napisem WPEC nie określa miejsca kotłowni, lecz nowy biurowiec Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, o czym informowaliśmy ogłoszeniami w prasie. Neon sterowany jest zegarem czasowym z nastawieniem od zmierzchu do godz. 22. W wyniku uszkodzenia zegara sterującego wystąpiły zakłócenia oraz przedłużenie czasu działania neonu. Obecnie zegar naprawiono, co poprawiło sprawność działania wspomnianego neonu. (2941)

inż. ZBIGNIEW ZGORZELAK
dyrektor

OD REDAKCJI: Watpliwa jest celowość oznaczania nsonami swych biurowców przez przedsiębiorstwa, prowadzące działalność tego rodzaju jak WPEC; skargi bowiem na przerwy w dostawie gorącej wody jej odbiorcy zgłaszają przecież nie osobście, lecz zazwyczaj telefonicznie i w dodatku przeważnie do redakcji. Gmachy wielkorości budynków administracyjnych doskonale obydają się tabliczkami z napisem.

A MOŻE MANDATAMI?

Zanieczyszczanie niedopałkami papierosów ulic, przystanków tramwajowych itp. bardzo mnie denerwuje, a nie przysparza chwały nam — poznaniakom. Np. Dworzec Główny w Poznaniu: na schodach, w tunelach, na peronach często można widzieć prawdziwy śmieć i to już wkrótce po sprzątnię. Dlaczego nie karze się takich brudasów mandata, jak się to dzieje w innych krajach, gdzie takie mandaty wymierza się nawet bardzo wysokie? Przypuszczam, że istnieją w tej sprawie jakieś zarządzenia, których się nie przestrzega. (3088)

mgr inż. GUSTAW CH. — Swarzędz

ZIELEŃ OGRODZONO BARIERKAMI

W związku z listem pt. „Znowu niszczenie zieleni” („Głos” z 23. IX br.) kierownictwo osiedli: Wielkiego Października i Kosmonautów w Poznaniu uprzejmie podaje, że niezwłocznie po ukazaniu się tej wzmianki ogrodzono tereny zielone w miejscach najbardziej narażonych na niszczenie. Jest to jednak forma która, niestety, nie zdoła Osiedla. Mamy nadzieję, że współdziałanie z Komitetem Obwodowym oraz apele kierownictwa osiedli do mieszkańców o ochronę zieleni, doprowadzą z czasem do możliwości usunięcia barierek tańczuchowych. (2979)

ANDRZEJ KOSICKI
kierownik osiedli

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Konieczne przyspieszenie budownictwa medycznego

Informacji o oddawaniu do użytku nowych szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni, przedszkoli i żłobków mamy sporo. Ten systematyczny rozwój bazy materialnej służby zdrowia nie oznacza jednak, że skomplikowany proces budownictwa szpitalnego przebiega bez okresowych napięć, trudności i zahamowań.

Właśnie od pewnego czasu notuje się w wielu regionach kraju osłabienie tempa wznoszenia tych ważnych obiektów, co wywołuje niemałe zażalenie. Co ważniejsze, opóźnienie to stało się przedmiotem konkretnych przeciwdziałań m. in. spowodowało interwencję poselską w Sejmie; było przedmiotem okresowych analiz resortu zdrowia i opieki społecznej; w początku lipca br. Rada Ministrów podjęła uchwałę na temat usprawnienia budownictwa szpitalnego. Problemy te, a konkretnie środki podejmowane w celu pełnego wykonania planu budownictwa szpitalnego w latach 1976 — 1980, stały się 24 bm. tematem obrad Biura Politycznego KC PZPR.

Skąd biera się opóźnienie w budownictwie szpitalnym? Zadania tego budownictwa są bardzo trudne i napięte. Przy pominięciu, że w latach 1971 — 1975 miało przybyć w szpitalach i klinikach ponad 16 tys. łóżek. Uchwała VI Zjazdu PZPR zapewniająca budownictwu szpitalnemu priorytet, pomoc Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia i koncentracja wysiłku budowlanego — zapewnili wykonanie planu budownictwa szpitalnego po raz pierwszy z nadwyżką ok. 1 tys. łóżek. Jednakże w wyniku tego znacznego wysiłku na nowe 5-lecie, przeszło już mniej rozpoczętych budów placówek służby zdrowia, niż zakładano uprzednio. Budownictwo szpitalne miało więc w obecnym 5-leciu trudny start. Do tego doszły znacznie powiększone zadania planowe — VII Zjazd partii określił bowiem jako cel wybudowanie

do 1980 r. nowych szpitali i klinik z ok. 27 tys. łóżek.

Nie jest to zresztą jedyny powód. Powstające obecnie obiekty szpitalne są coraz większe, wymagają też w coraz większym stopniu nasycenia niezbędnymi dla współczesnych metod diagnostyki i terapii — instalacjami i urządzeniami. Wystarczy wspomnieć, że w oddawanych w poprzednich latach szpitalach ogólnych średnio na jedno łóżko przypadało 150 — 160 m² powierzchni. W obecnie budowanych obiektach wskaźnik ten wzrasta już do 270 m² sześci. Na 1 łóżko, a więc obecnie oddanie do użytku 1 łóżka w szpitalu zintegrowanym stanowi niemal zadanie równie trudne jak 2 łóżek uprzednio.

Obecna niełatwa sytuacja w budownictwie szpitalnym, dobrze znana kierownictwu partyjnemu i państwowemu, zmusza do poszukiwania takich rozwiązań technicznych i organizacyjnych, które umożliwiłyby znaczne jego usprawnienie i przyspieszyły się do bardziej terminowego uruchamiania nowych placówek leczniczych. Szczegółowe miejsce w tych działaniach na rzecz przyspieszenia budownictwa szpitalnego przypada wspomnianej wyżej uchwałie Rady Ministrów z lipca br.

Przed wszystkim ustalono listę blisko 40 powstających obecnie, a opóźnionych w budowie, szpitali. Na tych obiektach właśnie dąży się do maksymalnego skoncentrowania robót budowlano-montażowych, co — jak się zakłada — powinno przyczynić się do nadrobienia opóźnień. Dla szpitali tych, które mają być oddane do użytku przed 1980 r., opracowano szczegółowe harmonogramy robót. Będzie również przyspieszona budowa kilku szpitali, które wcześniej planowano przekazać służbie zdrowia w latach 1981 — 1985.

Ponieważ niektórych opóźnień nie da się już nadrobić, a trzeba zrobić wszystko, aby

szpitalnictwo otrzymało zaplanowaną liczbę łóżek, postanowiono podjąć nieprzewidzianą w aktualnym planie 5-letnim budowę nowych pawilonów szpitalnych, które można budować szybko, w cyklu nie dłuższym, niż 24 miesiące. Należy tu jednak jasno stwierdzić, że nie będą to obiekty zastępcze, czy prowizoryczne. Pawilony będą pełnowartościowymi obiektami służby zdrowia, wykorzystującymi zaopieki diagnostyczne i gospodarcze szpitali macierzystych. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej w porozumieniu z resortem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych przygotowały już program budowy pawilonów szpitalnych, które przewiduje wzniesienie ponad 50 tego typu obiektów z około 5 000 łóżek przeznaczonych głównie dla pacjentów z chorobami zakaźnymi, przewlekłymi, psychicznymi itp. Część tych obiektów będzie wzniesiona wspólnie z kładowo-budowlanymi kładowo-budowlanymi resortu zdrowia.

Oczywiście sprawne wykonanie tych zadań wymaga znacznego wsparcia materialnego, kadrowego i finansowego przede wszystkim przedsiębiorstw specjalistycznych. Podobne środki, choć w mniejszej skali, zastosowano w służbach remontowo-budowlanych resortu zdrowia. Ponadto budownictwo szpitalne traktowane nie jest obecnie na równi z tzw. mieszkaniówką, jeśli chodzi o zaopatrzenie w materiały budowlane, urządzenia i sprzęt specjalistyczny.

W celu bardziej skutecznej kontroli nad przebiegiem realizacji budowy szpitali od strony potrzeb służby zdrowia, z równocześnie wyeliminowaniem zbędnych zmian w dokumentacji i nieprzewidzianych przeróbek, powołano pełnomocników ministra zdrowia i opieki społecznej — indywidualnie dla każdego z budowanych szpitali. (PAP)

Odbudowa niepodległego państwa

Dokończenie ze str. 3

stwu polskiego. Stworzono nowe perspektywy rozwoju. Były to osiągnięcia trudne i wymierne, ale nie mniej wielkie i nieprzejmujące.

Pozycja Polski na forum międzynarodowym uległa pewnej ewolucji. Niezmiennie ważnym był jednak fakt, iż brała ona udział w pracach Ligi Narodów i w konferencjach między narodowych, że na terenie Polski odbywały się różnego rodzaju imprezy międzynarodowe przyczyniające się do popularyzowania kraju i narodu polskiego — jako narodu zasługującego na uznanie i szacunek. W 1929 r. zorganizowano w Poznaniu Powszechną Wystawę Krajową, która stanowiła wizualny obraz osiągnięć Polski w okresie 10 lat jej istnienia. Imię Polski rozślawili polscy uczeni, pisarze i artyści.

Przyrost naturalny ludności w Polsce okresu międzywojennego przekraczał rocznie 400 000 osób. Średnia przyrostu naturalnego w latach 1921 — 1938 wynosiła 14,3 promile. Emigracja zarobkowa, aczkolwiek istniała, nie obejmowała już tak wielkiej liczby osób jak przed I wojną światową. Oblicza się, że w dziesięciolecie 1925 — 1935 emigracja stała (za ocean) w porównaniu z okresem przedwojennym uległa zmniejszeniu pięciokrotnie, a sezonowa — dwukrotnie. Zmniejszeniu uległa też śmiertelność niemowląt. W wyniku zwiększonego przyrostu naturalnego i zmniejszenia odpływu ludności nastąpił znaczny wzrost liczby mieszkańców Polski: z 27,2 mln w 1921 ro-

ku do 35,2 mln w 1939 roku, a więc 8 mln w okresie 18 lat. Liczba ludności miejskiej uległa zwiększeniu do 27 procent. Pewnemu zmniejszeniu uległ odsetek ludności polskiej. Zwiększył się natomiast niezmiennie odsetek ludności ukraińskiej i żydowskiej.

Lewica społeczna z przywódcami KPP ostro krytykowała klasowy charakter rządów, ich politykę zagraniczną, szły głośnie ostro osądzano rządy sanacyjne.

Mimo kryzysów i trudności gospodarczych, mimo bezrobocia i przesładowań ruchu rewolucyjnego, mimo dyktatury sanacyjnej, społeczeństwo polskie doceniało znaczenie niepodległości. Wrazem przywiązania do państwa była m. in. bohaterka postawa żołnierza polskiego w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku, masowy udział ludności polskiej w działalności konspiracyjnej pod okupacją hitlerowską i na frontach II wojny światowej.

Jak pięknie to wyraził poeta - komunista bezpośrednio w chwili zagrożenia w kwietniu 1939 roku:

Są w Ojczyźnie rachunki
obca dłoń ich też nie
przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikci:
wysączymy ją z piersi i z

pieśni.
Cóż, że nieraz smakował chleb
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń podniesioną nad
Polską —

kula w łeb!

(Władysław Broniewski)

ANTONI CZUBIŃSKI

Afric Simone wystąpi ponownie w Poznaniu

Jeden z najpopularniejszych w Europie artystów estradowych — Afric Simone (rodem z Mozambiku) rozpoczął drugie tournée koncertowe po Polsce. Publiczność poznańska będzie mogła uczestniczyć w rozrywkowym widowisku z jego udziałem w najbliższym tygodniu, 30 października (o godz. 19) w sali „Arena”.

Afric Simone, który wystąpił już w tej sali przed paroma miesiącami, przedstawi tym razem inny nieco program w którym jednak nie zabraknie takich przebojów jak: „Alôha”, „Hafanna”, „Maria Madalena” i oczywiście pierwszego bestsellera — „Ramaya”. Pierwszą część koncertu wypełni polski zespół „Kombi”. (wig)

W „ITD” — dwie publikacje związane z finałem VI Festiwalu Kultury Studentów PRL w Poznaniu. Jerzy Domagała omawia dorobek i problemy, które wywarły ten festiwal, a Grzegorz Gauden — analizuje model działalności kulturalnej wyłansowany przez środowisko studenckie Poznania.

W „KULTURZE” — nowy cykl zatytułowany „Co widać z mojego fotela”. Redakcja poprosiła o wypowiedzi ludzi, którzy są nie tylko wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach, ale i obdarzani są czynnymi postawami, przenikliwym spojrzeniem i poczuciem odpowiedzialności nie tylko za swoją bezpośrednią sferę działania. Cykl rozpoczyna rozmowa z emerytowanym profesorem Politechniki Warszawskiej — mgr. inż. Czesławem Mejro, który kierował dużym Zakładem Gospodarki Energetycznej. Profesor powiada m. in. że o oszczędności energii decydują przede wszystkim ci, którzy mogą wybrać technologie energoszczędne, projektować mieszkania lepiej ocieplone itp.

W „PERSPEKTYWACH” — Anna Wawrzyńska w artykule „Kawał zawiły, wieszają Cygana”

Początek „wolnych torów”

Pod Poznaniem powstaje stacja rozładunkowa

Od wielu lat poznańskie władze miejskie i kolejowe zabiegają o skierowanie na inny teren pociągów towarowych, które rozładowywane są obecnie niemal w centrum miasta — na zapleczu Dworca Głównego. Panująca tam ciasnota znacznie utrudnia bowiem sprawną rozładunek wagonów, a „wolne tory” szpecą ten rejon Poznania. Powstała jednak szansa stopniowej przeprowadki uciążliwego sąsiada dworca.

W Suchym Lesie przystąpiło w tych dniach do budowania stacji rozładunkowej. Nawieziono tam pierwsze tony ziemi do prac niwelacyjnych, które prowadzi ekipy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich. Ustalono, że na tę budowę dowożona będzie ziemia zwałowa na powstających osiedlach poznańskich Winiogrodu i Piasków.

W Suchym Lesie powstana stacja, która umożliwi równoczesny rozładunek czterech pociągów wahałowych (na „wolnych torach”) przyjeżdżających z różnych stron. Z wieloma ładunkami nie trzeba więc będzie wjeżdżać do centrum Poznania. Przewiduje się stopniowo przyspieszanie przez nową stację wszystkich rozładunków mechanicznych z „wolnych torów”.

Przedsięwzięcie w Suchym Lesie — będące wspólną inicjatywą Poznańskiego Zjednoczenia Budowlanego, Przedsiębiorstwa „Kruszcho”, „Transbudu” i kolei — zakończyć się ma we wrześniu przyszłego roku. (ben)

Ograniczenie ruchu

Ochrona Półwyspu Helskiego

Jednym z warunków ochrony środowiska naturalnego i zachowania równowagi biologicznej w nadmorskim parku krajobrazowym obejmującym Półwysp Helski, fragment Zatok Puckiej, i brzeg pełnego morza po rzekę Piasnec, jest ograniczenie w tym rejonie ruchu samochodowego. Zmotywowani turyści i wczasowicze, których liczba z każdym rokiem rośnie, powodują w sezonie letnim ogromne szkody ekologiczne, w obecnym stanie grożące wręcz rozjechaniem półwyspu. W ramach planu zagospodarowania przestrzennego tej unikalnej krainy nadmorskiej wprowadzane będą stopniowe ograniczenia w ruchu pojazdów po parku krajobrazowym. Transport pasażerski zapewnią tutaj publiczne środki komunikacji, przede wszystkim kolej i żegluga śródlądowa. Sezonowi goście, przybywający własnymi pojazdami do miejscowości wypoczynkowych w tej okolicy będą już wkrótce mogli korzystać wyłącznie z centralnych parkingów i specjalnie wyznaczonych zatok postoju przy kampingach i obozach namiotowych. (PAP)

Od 40 lat w Wielkopolsce działają inżynierowie środowiska

Poznański Oddział Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych należy do najstarszych stowarzyszeń naukowo-technicznych działających w ramach Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu. W piątek, w poznańskim Domu Techniki, odbyła się sesja naukowo-techniczna z okazji 40-lecia działalności inżynierów i techników sanitarnych w Wielkopolsce.

Historię oraz bieżącą działalność zrzeszenia na terenie Wielkopolski przedstawił prezes poznańskiego Oddziału PZITS mgr inż. Jan Lemański. Inżynierowie środowiska — bo tak nazywa się dzisiaj specjalistów z tej dziedziny — tworzą w Poznaniu jeden z najsilniejszych oddziałów zrzeszenia, ustępujący pod względem liczebności jedynie Warszawie. Oddział skupia blisko 2 300 osób działających w 108 kółkach na terenie województwa: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pil-

skiego. Najwięcej inżynierów tej specjalności pracuje w przedsiębiorstwie „Instal”, w różnych przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej, w fabrykach „Powogaz”, w przedsiębiorstwach energetyki cieplnej. Oddział był w ciągu ostatnich lat organizatorem szeregu ważnych konferencji o charakterze ogólnopolskim.

W czasie wczorajszej sesji członkowie stowarzyszenia wybrali 9 specjalistycznych referatów naukowo-technicznych. Ponadto wręczono 34 wyróżniającym się członkom zrzeszenia odznaczenia resortowe i regionalne oraz honorowe NOT.

Ogłoszono również wyniki i wręczono nagrody autorom konkursu na najlepsze projekty racjonalizatorskie w roku 1977. Pierwszą nagrodę zdobył mgr inż. Jan Gucki za „Sposób sterowania gospodarką ciepłą w celu rozszerzenia wykorzystania zasobów ciepła w zakładach ogrodniczych”. W Domu Techniki czynna jest wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac. (map)

Książki z patriotyczną treścią

Trzecie wydanie pamiętników powstańców wielkopolskich

W związku z 60-leciem Powstania Wielkopolskiego — Wydział Poznański przygotował najbardziej reprezentatywny w skali kraju zestaw publikacji poświęconych temu tematowi. Ukaza się one na przełomie listopada i grudnia br.

Kolejne, trzecie wydanie „Wspomnień powstańców wielkopolskich”, przygotowanych przez Lesława Tokarskiego i Jerzego Ziolkę, jest rezultatem konkursu, którego współorganizatorem był przed 10 laty „Głos Wielkopolski”. Przedsięwzięcie temu towarzyszyło znaczne zainteresowanie — wpłynęło 212 prac. W tymże zawarto 33 relacje bezpośrednich uczestników czynu zbrojnego Wielkopolan, które w komunikatywnej formie oddają atmosferę powstania i ukazują jego przebieg. Książka ta jest dokumentem, który może odegrać istotną rolę dla badaczy, zwłaszcza historyków i socjologów. Ale nie tylko. Wspomnienia te adresowane są również do szerszych kręgów czytelników, do miłośników pamiętnikarstwa, historii regionu wielkopolskiego i dzieł ojczystych. A także — z pewnością — do pokoleń, które już tamtych czasów nie pamięta. Władysław Markiewicz, w przedmowie do I wydania „Wspomnień”, stwierdza m. in.: — Problematyka Powstania Wielkopolskiego, która posiada już obfitą bibliografię, budzi nadal żywe i niesłabnące zainteresowanie szerokich kół czytelników w

naszym kraju. Można przeło wyrazić przekonanie, iż również wybór wspomnień uczestników i świadków powstania, stanowiący w bogatej polskiej literaturze pamiętnikarskiej pozycję wyjątkową — zostanie przyjęty z wdzięcznością.

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukaże się ponadto popularno-naukowa synteza tego tematu, pisma Antoniego Czubińskiego pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919”. W druku znajduje się też album pt. „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919”, w opracowaniu Mariana Olszewskiego. „Krople wrzacej krwi” (Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni) — to tytuł piosenki antologii przygotowanej przez Józefa Ratajczaka, natomiast ilustrowany tom wierszy Eugeniusza Wachowia ka zatytułowany został „Powstańcy — polemy wiedzy”. Z inspiracji Wydawnictwa Poznańskiego Eugeniusz Faulksta przygotowuje literacką syntezę wizji Powstania Wielkopolskiego — powieść ut. „Ornie nad Wartą”, zaś Gerard Górnicki powieść nawiązującą do wydarzeń przedstawionych w dramacie — fragment tego utworu drukowałismy w „Głosie” — pt. „Posłuchaj, którzy powinni”. (res)

W PRASIE

dowodził, że za złą jakość pralek automatycznych, spośród których do producenta wyciąga do 20 procent, odpowiada nie producent lecz przede wszystkim źle działający i źle zorganizowany serwis usługowo-naprawczy, a także transport. Postulat: gdy zakład jest monopolistą na rynku (a tak jest z producentem pralek automatycznych) — serwis i usługi powinny należeć do fabryki.

W „WALCE MŁODYCH” — podobny temat, ale dotyczący telewizorów. Jakub Kopeć w publikacji „Nie regulować odbiorników” ujawnia, dlaczego, mimo tego iż jakość odbiorników się poprawia, jednak rosną koszty ich napraw. Dochodzi do wniosku, że dzieje się tak z powodu zwykłej nieuczciwości w niektórych punktach usługowych.

W „POLITYCE” — Marek Arpad Kowalski w artykule dyskusyjnym „Ktośdy na studia” pisze o drodze do uczelni po ukończeniu dzieł sędziackich.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — psycholog Halina Fikpeżuk w wywiadzie na zamówienie zatytułowanym „Nastolatki z pierwszej klasy” wyjaśnia źródła kłopotów z przystosowaniem się do wymogów szkoły średniej, kłopotów, z których rodzice powinni zdawać sobie sprawę.

W „TYGODNIU” — Danuta Piotrowska w publikacji „Za karę — długie wakacje” pisze o Podstawowej Szkole Specjalnej nr 193 dla Dzieci Upośledzonych w Stopniu Umiearkowanym i Znacznym. Jedynego tego rodzaju placówkę w Poznaniu.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — rozmowa na temat „Inżynierowie — jacy są?” z prof. Januszem Tymowskim i inż. Janem Legatem, sekretarzem Naczelnej Organizacji Technicznej, uzupełniona jessencją jedną rozmową ze Stefanem Bratkowskim zatytułowaną „Rozmowa o Polsce myślącej i budującej”.

W „ŻOŁNIERZU POLEKIM” — w pięćdziesiątce służby polskich jednostek specjalnych w Doraznych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie rozmowa z gen. br. Jerzym Jąroszem, dowódcą pierwszej zmiany naszych wojsk na Bliskim Wschodzie, a obecnie dowódcą i Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki oraz fotoreportaż Wiesława Galinskiego pt. „W misji specjalnej”.

W „ARGUMENTACH” — przed Dniem Zmarłych Wiesława Zurek, Katarzyna Kosińska, Andrzej Tokarczyk i Andrzej Wieluński piszą o zmarłych niedawno pisarzach i aktorach: Stanisławie Dygaczu, Jerzym Duszyńskim, Wiesławie Hańczy, Janie Parandowskim, Zbigniewie Żaluskim.

LEKTOR



Sobota 28 X

PROGRAM 1

- 14.30 — Telewizja młodych kosmonautów — „Orbita” (kol.);
- 14.55 — Dziennik (kol.);
- 15.05 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 15.25 — „Obiektów”;

Niedziela 29 X

PROGRAM 1

- 07.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 08.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
- 08.30 — Studio Sport + Telewizja (kol.);
- 09.00 — Teleranek Telewizji Dzieci i Chłopców oraz film z serii „Siedem stron świata”, odc. 3 pt. „Rywale” (kol.);
- 10.20 — „Antena” — informacje o programie TV (kol.);
- 10.45 — „Kartki z 35-lecia” — program publicystyczny;
- 11.10 — „Polskie bitwy” — „Dux Polonorum — Niemcy 1017” (kol.);
- 12.35 — Dziennik (kol.);
- 12.40 — „Rolnicze rozmowy”;
- 13.10 — „Piękne głosy” — Leonard Andrzej Mroz (sylwetka solisty Teatru Wielkiego w Warszawie, laureata wielu międzynarodowych konkursów (kol.);
- 14.05 — Klub Sześciu Kontynen-

Poniedziałek 30 X

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Pedagogika — „Ideal wychowawczy”, cz. 2. Wykład dr. Wojciecha Pomykała;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.30 — „Obiektów”;
- 16.50 — „Zwierzyńiec” (kol.);
- 17.30 — „Społem”;
- 17.40 — Z frontowych dróg: „Za-

Wtorek 31 X

PROGRAM 1

- 11.25 — „Lalka” — odc. pt. „Ciąg dalszy pamiętnika starego subiekta” — film fab. prod. TP (powt., kol.);
- 13.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
- 14.00 — Dziennik (kol.);
- 14.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 14.30 — „Obiektów”;
- 14.50 — Studio Telewizji Młodych — „Głoda tematów” (kol.);
- 17.30 — „Szularda”: Eryk Lipiński — plastyk (kol.);
- 17.50 — Sonda: „Percepcja — mechanizmy spostrzegania ze-

Środa 1 XI

PROGRAM 1

- 9.00 — Filmowy poranek dla dzieci: „Śpiąca królewna” — film prod. NRD (kol.);
- 10.10 — „Pazur i zab” — franc. film przyrodniczy;
- 11.45 — „Raport w sprawie sierot” — program publicystyczny;
- 12.30 — Dziennik (kol.);
- 12.50 — Leśnian — program poetycki (kol.);

Czwartek 2 XI

PROGRAM 1

- 15.15 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków” (kol.);
- 15.45 — Dziennik (kol.);
- 15.55 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.15 — „Obiektów”;
- 16.35 — „Poligon” (kol.);
- 17.00 — Studio Sport (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;

Piątek 3 XI

PROGRAM 1

- 15.20 — Redakcja Szkolna zapowiada;
- 15.30 — NURT — Psychologia — „Rozpoznawanie różnic indywidualnych z procesami intelektualnymi”, cz. 3. Wykład dr. Tatiany Klonowiczowej;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.30 — „Obiektów”;
- 16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym” (kol.);

- 15.45 — „Radar” — kronika woj-skowa;
- 16.00 — „Latarnia Czarnoksięska”: „Człowiek samotny”. Wykład prof. Jackiewicza ilustrowany fragmentami filmów: „Samotni”, „Zagubieni wśród ludzi”, „Mury Malapagi”, „Czterysta batów” i in. (kol.);
- 16.35 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Mała uroczna plaża” — franc. film fab.;
- 18.05 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 18.30 — „Polsce i partii” — program dokumentalny;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Nie ma to jak we dwoje” — komedia filmowa prod. USA (kol.);
- 22.10 — Koncert Studio Gama w Porębie. Wyk.: Zespół — „Wawele”, Irena Santor, Maria Rodrigez, Hanna Bielicka, Kazi-

- tów: „Testament marynarza” program o marynarzu statku M/S Kalinowski — Bronisław Kaimie (kol.);
- 14.50 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
- 15.05 — Koncert PR i TV — „Przeddownik tegorocznych plonów” (kol.);
- 16.05 — Klub wszystko za wszyst-ko;
- 17.05 — Studio Sport (kol.);
- 18.00 — Curro Jimenez: „Student zakonnik i algarroba” — film przygodowy prod. TV hiszpańskiej (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Lalka”, odc. VII pt. „Ciąg dalszy pamiętnika starego subiekta” — film fab. prod. TP (kol.);
- 21.55 — Kalejdoskop z gwiazda — z Frankiem Russelem (kol.);
- 22.40 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

- 09.25 — Teatr Telewizji: Leopold Staff — „To samo” (powt., kol.);
- 14.50 — mach” — polski film fab.;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji na Świecie: Anatolii Pflors — „W hol-dzie panu Molierowi słów kil-koro...”;
- 22.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- wędrzkiego”. Polskie badania w dziedzinie percepcji wzro-kowej. Psychologia widzenia i słyszenia (kol.);
- 18.25 — Raj zwierząt: „Małe zwie-rzęta Afryki” — film dok. prod. RFN — Japonia (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Blaski i nędze życia kur-tyzany” — odc. IX (ostatni) filmu historyczno-obyczajowego prod. TV franc. (kol.);
- 21.55 — „Przenikanie” — polski film dok. (kol.);

- 13.45 — „Wydra pana Grahama” — film prod. USA (kol.);
- 15.30 — „Skarbiec” — tygodnik hi-storyczny;
- 16.20 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 16.30 — Studio Sport (kol.);
- 18.20 — Scherza Chopina gra Ar-thur Moreira-Lima (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Lew w zimie” — film hi-storyczny prod. angielsko-ame-rykańskiej (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Columbo” — „Pechowa gra” — film kryminalny prod. USA (kol.);
- 21.45 — „Pegaz” — aktualna publi-cystyka kulturalna (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 22.45 — W minutę po premierze: „W obronie nowej ojczyzny” (kol.);
- 16.50 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 5 (kol.);
- 17.20 — Świat na małym ekranie;

- 17.15 — „W kręgu rodziny” — pro-gram publicystyczny (kol.);
- 17.40 — „Pan na ratuszu” — odc. V filmu społeczno-obyczajowe-go prod. TV CSRS (kol.);
- 18.40 — „Stawka” — teleturniej (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Sonata nad jeziorem” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
- 22.05 — „Sam o sobie” — odc. 3. Prezentacja osiągnięć kultury radzieckiej i jej przedstawicieli (kol.);

- mierz Mazur, Anna Jantar, ze-spół z Zawiercia, zespół „Po-rum”, Urszula Sipińska, zespół „Prometeusz”, Irena Jarocka, zespół „Aura”, Helena Von-drackova, Ada i Korda (kol.);
- 23.10 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.20 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców: „Dzieci spod 47a”, odc. pt. „Niezapłacony rachunek” — film fab. prod. TV angielskiej;
- 16.05 — Dla młodych widzów — „Wszyscy na start”;
- 16.50 — Popołudnie wiedzy i fan-tazji (kol.); „Mistrzowie tech-niki” — czyli prawa fizyki w służbie człowieka”; „W Kos-mosie i na Ziemi” — reportaż Teodora Zubowicza z Radzieckiego Instytutu Problemów Biologicznych i Medycznych. O życiu na orbicie mówi m. in. światowej sławy uczony ra-

- 10.45 — Studio Sport — „Sprintem przez Polskę” (kol.);
- 11.15 — Militaria, obronność, no-woczesność;
- 11.45 — Telewizyjne Studio Debiu-tów — „U Dąbrowskiego na poddaszu” (kol.);
- 12.30 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców — „Tajemnica wielkiego Krzysztofa” — film fab. prod. TP (kol.);

DZIEŃ AUTORSKI ALEKSANDRA BARDINIEGO

- 13.40 — Rozpoczęcie programu;
- 13.45 — Przedstawienie całego spek-taklu „Trzy siostry” Antonie-go Czechowa — w reż. A. Bar-diniego (kol.);
- 15.50 — „Miłość don Ferlimplina do Belisy w jego ogrodzie” Autor — Federico Garcia Lor-ca — przedstawienie całego spektaklu;
- 16.55 — Fragment przedstawienia — „Verma” w reż. A. Bardinie-go;
- 17.20 — Fragment przedstawienia — „Profesja pani Warren” G. B. Shaw;

- 16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 5.

DZIEŃ AUSTRIACKI W TP

- 17.00 — Powitanie widzów (kol.);
- 17.05 — Muzyczny kwadrans — fragment koncertu. W progra-mie utwory Franciszka Schu-berta (kol.);
- 17.20 — „Secesja odkryta na no-wo” — film dok. o Wiedniu (kol.);
- 18.05 — Muzyczny kwadrans (kol.);

- 22.35 — Dziennik (kol.);
- 22.50 — W minutę po premierze: „Skarabeusz” — film dok. o wpływie obrzędu pogrzebowe-go na funkcjonowanie życia psychicznego jednostek i grup w różnych społeczeństwach (kol.);

PROGRAM 2

- 16.55 — „Społem”;
- 17.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 5 (powt.);
- 17.30 — Baśnie z bliska i z daleka: L. J. Kern — „Kapitan Ali i jego pies” — cz. 2;
- 18.00 — Studio Sport — Klub Ki-bica (kol.);

- 16.30 — „Elegia” — recital poezji śpiewanej. Wyk. Marcel No-wak i Janusz Tyłman (kol.);
- 16.55 — „Wychowanie pod Ver-dun” — film prod. NRD (kol.);
- 19.00 — Melodie — koncert kame-ralny. W programie: Jean Philippe Rameau: koncert nr 7 na flet, wiolonczelę i klawes-yn. Georg Philipp Telemann: koncert G-dur na altówkę i orkiestrę;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- „Polacy w krainie światła” i „Nowarowie” — filmy prod. polskiej;
- 18.00 — „Duża przerwa” — odc. II filmu społeczno-obyczajowe-go TV radzieckiej (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — NURT — Pedagogika — „Ideal wychowawczy”, cz. II. Wykład dr. Wojciecha Pomykała;
- 21.00 — NURT — Nauczanie po-czątkowe — „Prace nad wypo-

- 23.05 — Dziennik (kol.);
- 16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 5 (kol.);
- 17.00 — Poznaj swój kraj — „Prze-mysł okretowy w pierwszej dziesiątce świata”;
- 17.40 — Poradnia zaufania — pro-bemy konfliktu pokoleń;
- 18.10 — „Spotkanie z piosenką” — reportaż filmowy populary-zujący osiągnięcia artystyczne zespołów polonijnych. W pro-gramie uczestniczą polonijne

- dzieci prof. Oleg Gazenko, „Dziś poznamy coś ciekawe-go ... w podczerwieni” — re-portaż „Wybuch użarzony” — film popularnonaukowy, „Człowiek na zamówienie” — program Wandy Konarzew-skiej;
- 18.20 — Klub Jazzowy Studio Ga-ma — w programie filmy: Leo-narda Feathera z cyklu „Ency-klopedia jazzu” i Andrzeja Wa-sylewskiego — „Sarah Vau-ghan w Warszawie” (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Wspomnień: Alek-sander Puszkina — „Eugeniusz Oniegin”;
- 21.25 — Koncert WOSPRITV — Kon-kurs Kompozytorski im. Grze-gorz Fitełberga. Prezentacja laureatów I i 2 nagrody kon-kursu;
- 22.10 — „Portret zawołowanej da-my”, odc. 3 filmu sensacyj-ne-go prod. TV włoskiej (kol.);

- 17.45 — Harold Pinter: „Samooob-sługa”. Przedstawienie całej sztuki, której premiera odby-ła się w 1973 r.;
- 18.40 — Przedstawienie fragmentu Polskiej Kroniki Filmowej z roku 1989, próba „Olella” w Teatrze Wielkim;
- 18.50 — Fragment „Spotkań z A. Bardinim” (program z 1974 r.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — ROZPOCZĘCIE 2 CZ. DNIA AUTORSKIEGO;
- 20.55 — Fragment przedstawień — „Przygoda pana Trapsa” (A. Bardinim w roli obrońcy), „Dia-bel domowego ogniska” (H. Pontoppidan);
- 21.10 — Fragment przedstawienia z 1973 r. „Kłosa pochylone”;
- 21.15 — Fragmenty ról filmowych A. Bardiniego: „Jutro premie-ra”, „Urząd”, „Krajobraz po bitwie”, „Sprawa Gorgonowej”, „Spirala”;
- 21.35 — „Kochaj Szekspira” — pio-senki z musicali z roku 1962 r. (fragmenty);
- 22.20 — „Jazz Jamboree 78” — Mię-dzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej (kol.);

- 18.20 — „Legenda i prawda o Fran-ciszku Schubercie” — film bio-graficzny (kol.);
- 19.00 — Muzyczny kwadrans (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.20 — Muzyczny kwadrans (kol.);
- 20.50 — „Zdobycie ja by zdeptać” — film o akcji UNESCO. Ra-towanie szczytu alpejskiego Grossglockner (kol.);
- 21.30 — „Zwycięzca” — film bio-graficzny o narciarzu Xawe-rze Zengle (kol.);
- 22.10 — „Kwestia szczęścia” — „austr.” film fab. (kol.);

- 18.30 — Młodzieżowy magazyn tech-niczny — „Lidar” (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.20 — Wtorek mełomana — mi-strzowska interpretacja. W programie: 2 koncert fortepian-owy B-dur op. 83 Johannaesa Brahmsa. Wyk.: Maurizio Pol-lini — fortepian, orkiestra „Wiener Philharmoniker” pod dyr. Claudio Abbado (kol.);
- 21.25 — 24 godziny (kol.);
- 21.35 — Wieczór filmowy. W pro-gramie: nowość polskiego do-kumentu „O Warszawie raz jeszcze”. „Civ”. Kino Minia-tur — radziecki film animo-wany: „Filmy z lamusa” (kol.);

- 20.30 — Wolfgang Amadeusz Moz-zart: Requiem d-moll kv 626. W koncercie występują soliści, chór i orkiestra „Wiener Sym-phoniker” pod dyr. Karla Boe-hma (kol.);
- 21.35 — „Usnokojenie” — program poetycko-muzyczny (kol.);
- 22.05 — „Komedia” — filmowy por-tret kompozytora i muzyka jazzowego Krzysztofa Komedy (kol.);
- 22.40 — „Kochany Theo” — film fab. prod. TV kanadyjskiej (kol.);

- wiedzą wielozdaniową w kl. II”. Wykład doc. dr. Haliny Mystkowskiej;
- 21.30 — NURT — Psychologia — „Rozpoznawanie różnic indy-widualnych związanych z pro-cesami intelektualnymi”, cz. II. Wykład Tatiany Klonowiczowej;
- 22.00 — 24 godziny (kol.);
- 22.10 — Czas i ludzie: „Ilia Gła-zunow” — film dok. prod. ZSRR o twórczości znanego malarza radzieckiego (kol.);
- 22.50 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
- 18.40 — Studio Sport — Turystyka i wypocinek (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Sport — wokół sta-dionów (kol.);
- 21.00 — Magazyn morski — „Flota linowa” (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 22.00 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Sam pośród miasta” — film obyczajowy produkcji pol-skiej.

SPORT-SPORT

Piłkarze I i II ligi znów na boiskach

- Lech faworytem w meczu z Katowicami
- Były pierwszoligowiec rywalem Olimpii

Po dwutygodniowej przerwie piłkarze I i II ligi rozegrają kolejną rundę spotkań mistrzowskich. Zespół Lecha po zwycięstwie nad Stalą, ponownie wystąpi na własnym boisku w spotkaniu z Katowicami. Poznaniacy staną przed szansą powiększenia swego — jak na razie niezbyt imponującego — konta punktowego. Katowiczanie, to wprawdzie zespół bardzo bo-jo-ty, jednak pozbawiony indy-widualności i na wyjazdach spisu-jący się nader przeciętnie. Jeżeli Lech zagra na takim poziomie jak w pojedynku ze Stalą — nie po-winien mieć kłopotów z zdoby-ciem dwóch punktów. Do niedzieli meczu lechici przystąpią już prawdopodobnie z Mowilkim, któ-ry wyleczył kontuzję i wznowił treningi.

W pozostałych meczach zmierzą się: Legia — Odra, ŁKS — Pola-nia, Pogoń — Widzew, Ruch — Śląsk, Szombierki — Stal, Zagłę-bie — Gwardia. Mecz Arki z Wi-słą został przełożony na 22 listo-pada ze względu na udział kra-kowskiego zespołu w rozgrywkach o Puchar Europy.

Znacznie trudniejsze zadanie oczekuje piłkarzy Olimpii, którzy już dzisiaj zmierzają się na własnym boisku z Zawiszą. Bydgoski zespół — były pierwszoligowiec — wprawdzie spisyuje się poniżej oczekiwań, lecz nadal myśli o po-wrocie do ekstraklasy, i każdy punkt jest dla niego bardzo wa-żny. Gwardzieli w ostatnich meczach na własnym boisku spisywa-li się słabo. Być może jednak suk-ces w meczu z Wartą pozwoli ze-społowi uwierzyć w swe siły i zagrać skuteczniej niż dotychczas.

Piłkarze Warty zmierzają się w Inowrocławiu z zajmującą w tabeli ostatnią pozycję Gopanią. Kibi-ce „zielonych” wierzą że wreszcie Warta zagra na poziomie na jaki ją stać, i zdoła w Inowrocławiu wywalczyć chociaż punkt. W prze-ciwnym razie sytuacja Warty sta-nie się krytyczna.

W pozostałych meczach zmierzą się: ROW Rybnik — Zagłębie Wa-lbrzych, Moio Jelez — Stoczno-wice, Malapanew — Gwardia, Za-głębie Lubin — Piast, Bałtyk — Lechia, Górnik — Stilon. (wł)

Światowy kongres FIM kończy dzisiaj obrady

Dzisiaj zebraniem plenarnym zakończy swoje kilkudniowe ob-rady światowy kongres Między-narodowej Federacji Motocyklo-wej FIM. 134 delegatów z 39 krajów całego świata dyskutowało nad sprawami rozwoju spor-tu motocyklowego na świecie, który w ostatnich latach zyskuje coraz większą popularność. W

podjętych uchwałach ustalono m. in.: że następny kongres FIM, która w przyszłym roku obchodzi swoje 75-lecie działal-ności odbędzie się w Montreux (Szwajcaria). Podczas obrad ustalono organizatora i mistrzostw świata w wyścigach motocyklo-wych na lodzie. Odbędzie się one w Kaliningradzie w ZSRR. (kar.)

Turniej w Bazylei

W. Fibak w półfinale

Czwierćfinałowy pojedynek Woj-ciecha Fibaka z Ulrichem Pinne-re-m w halowych tenisowych mi-strzostwach Szwajcarii w Bazylei zakończył się zwycięstwem pol-skiego tenisisty 6:4, 6:3. Poła-k awansował do półfinału, gdzie zmierzy się ze zwycięzcą meczu Vilas — Gehring. (PAP)

N. Andrianow

mistrzem świata

Wczoraj w gimnastycznych mi-strzostwach świata rozgrywanych w Strasburgu (RFN) rozegrano wielobój w konkurencji męż-czyzn. Mistrzem świata został N. Andrianow (ZSRR) przed E. Ken-motsu (Japonia) i A. Ditiatinem (ZSRR). (PAP)

Koszykarki Lecha przegrały z Gorizontem

Przebywające w Poznaniu ra-dzieckie koszykarki Gorizontu Mińsk rozegrały drugie międzyna-ródowe spotkanie. Tym razem lech przeciwniczkami były zawo-dniczki Lecha, Poznanianki, które do meczu przystąpiły osłabione brakiem Mnieh, Stróżyny i Reut, przegrały ten mecz 78:69 (40:26). I tym razem (podobnie jak w spot-

kaniu z Olimpią) radzieckie ko-szykarki zapewniły sobie zwycię-zstwo dzięki lepszym warunkom fizycznym (zbiierały większość pi-łek z obu tablic), a także więk-szej dyscyplinie taktycznej. Najwięcej punktów dla Lecha zdobyła: Kąkol — 20, a dla Gori-zontu: Aleksina i Kołbyko — po 10. (kar)

Szczypiorniści Grunwaldu grają z Gwardią Opole

W sobotę i niedzielę szczypiorniści Grunwaldu podejmować bę-dą we własnej sali słodmy zes-pół ekstraklasy — opolską Gwar-dię. W dotychczasowych rozgrywkach obce drużyny zdobyły taką samą liczbę punktów, z tym, że wojskowi mają korzystniejszą różnicę bramek. Nadarza się oka-żja, aby poznaniacy powiększyli swoje konto o dalsze mistrzow-skie punkty.

Nie będzie to łatwe zadanie, gdyż opolanie, choć nie grają

zbyt błyskotliwie są bardzo wy-równaną drużyną, mającą w swych szeregach kadrowców: bramkarza — Mientusa i „kołowego” — Czaczke. Bardzo groźny jest także wykonujący więk-szość akcji ofensywnych rozgry-wający Wilanowski. Na tych za-wodników będą musieli zwrócić baczniejszą uwagę podopieczni tre-nera A. Wiccanowskiego, którzy wystąpią w swoim aktualnie naj-silniejszym składzie. (kar)

Hokej na trawie

Zakończono rozgrywki rundy jesiennej

Dwa ostatnie zaległe mecze I li-gi hokeja na trawie zakończyły rozgrywki rundy jesiennej. Przy-niosły one dwie zmiany w tabeli AZS WSWF Katowice wygrywa-jac w Siemianowicach z benia-minkiem Górnikiem 3:1 (2:0) a-wansował na drugie miejsce przed Lecha. Natomiast remis Stelli z ŁKS Rogowo 1:1 (1:0) sprawił, że wyprzedziła ona na finiszu sto-sunkiem bramek Start.

KOŃCOWA TABELA RUNDY JESIENNEJ				
1. Poczówiec	9	15:3	26:10	
2. AZS WSWF Kat.	9	13:5	17:11	
3. Lech	9	12:6	16:8	
4. ŁKS Rogowo	9	11:7	15:15	
5. Warta	9	9:9	13:14	
6. Sparta	9	9:9	9:13	
7. Siemianowicz	9	6:12	16:20	
8. Stella	9	6:12	12:20	
9. Start	9	6:12	7:14	
10. Górnik Siem.	9	3:15	4:16	(ad)

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela godz. 11 Po-znań — Charków, towarzyski mecz międzynarodowy, sala przy ul. Promienistej.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 14 Olimpia — Zawisza Bydgoszcz, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko

na Gołecinie, niedziela godz. 11 Lech — Katowice, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko na Dębu, godz. 13.45 Lech II — Polonia Pila, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko na Dębu.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17 niedziela godz. 11 Grunwald — Gwardia Opole, mecz międzyczyn o mistrzostwo I ligi, nowa sala WOSIR przy ul. Chwałkowskiej.

praca
Murarzy na stałe przy-
me Kosńskiego 8 m. 74
godz. 13-20. 73359g

spredaz
Sprzedam 1000 balotów
torfu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
73359g.

Tapezan — narożnik sprze-
dam, tel. 67-83-84. 73381g

Segment Kowalskich (4,2
m) dwa fotele Armal 8
m 5 A po godz. 17. 73451g

Kożuch turecki damski
sprzedam, tel. 741-71. 73433g

samochody
Warszawę 224 po kapital-
nym remoncie w ideal-
nym stanie zamieniam na
Fiat 126p lub sprzedam.
Wesołowski, Poznań, ul.
Lodnicka 8. 80-B

Syrene 105, rocznik 1977
w bardzo dobrym stanie,
okazyjnie sprzedam. Tel.
33-03-87. 72808g

Sprzedam Wartburga 353
do remontu. Kaźmier-
czak, Gortatowo 13, koło
Swarzędza. 72734g

Fiat 125p 1500 fabrycz-
nie nowego kupię. Stach,
ul. Przemysłowa 49 m. 8.
72751g

Nysę okazjynie sprze-
dam lub zamienię na ciag
plik Ursus. Stefanek, Po-
znań, Lelwela 50. 72752g

Warszawę 223 górnazawo-
rowa, stan dobry sprze-
dam. Stanisław Janko-
wiak, Kromolice, gmina
Kornik. 72824g

Forma Capi 1700 GT sprze-
dam. Tel. 33-24-43. 73357g

Duży wybór części pole-
ca sklep ul. Kopernika,
wjazd ze Strzeleckiej,
Jodda. 72853g

Sprzedam nadwozie Fiat-
ta 126p. Poznań, Dąbrow-
skiego 133. 72823g

Syrene 105 fabrycznie no-
wa sprzedam. Poznań, Os-
kosmonautów 8 m. 8, tel.
201-912. 72762g

Syrene 105L listopad 1975
rok sprzedam. Dzielni-
ska 23 po godz. 16. 72850g

Tarpana rocznik 1977
sprzedam. Tel. 805-76. 72859g

Kabinę do samochodu
Star 23/29 sprzedam, tel.
321-376. 72870g

Części do Volkswagena
sprzedam, tel. 464-93 wie-
czorem. 72749g

Warszawę górnazaworo-
wą 223 rocznik 1970 sprze-
dam. Mośna, ul. B. zo-
skwinowa 1. 72832g

Sprzedam Żuka typ A-3
w dobrym stanie, Po-
znań — Krzesiny, ul. Ga-
raszewo 35. 72328g

Sprzedam Zastawę 750.
Kasprzyk, Grudzieniec
62. 72530g

Zastawę 750 sprzedam,
tel. 606-06. 72613g

Wartburga rocznik 1972
sprzedam. Grunwaldzka
334. 72835g

Syrene 105 nową sprze-
dam. Garaż — Rondo Ra-
taja oddam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72862g

Wartburga przejściową
sprzedam. Wawrzyniaka
33 m. 3. 72607g

Fiat 125p rocznik 1973
sprzedam, tel. 715-81. 72694g

lokale
Mieszkanie spółdzielcze
M-4 w Toruniu zamienię
na równorzędne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
72106g

Poszukuję mieszkania
M-2 lub M-3, tel. 20-33-59.
72102g

Sprzedam komfortową ka-
walerkę własnościową —
Jeżyce, III piętro. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 72494g

Lekarka poszukuje pilnie
komfortowego pokoju w
śródmieściu na kilka mie-
sięcy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 72146g

Kupię M-2, własnościowe
w starym lub nowym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72200g

Zamienię własnościowe
M-3, 2 pokoje, kuchnia,
Jeżyce na M-4 lub M-5,
3 pokoje względnie par-
tę rowy domu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72296g

2 studentki lub studen-
tów przyjmę na pokój.
Górczyn przy tramwaju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 72412g

Panią pracującą po-
szukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72333g

Szukam mieszkania samo-
dzielczego z wygodami, te-
lefonem na dłuższy o-
kres (2-3 lata). Chętnie
w budownictwie willowym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 72685g

Zaraz kupię M-2 lub M-3
własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72321g

Szukam mieszkania dwu-
pokojowego z telefonem
do wynajęcia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72677g

Zamienię M-2 Pruszków
koło Warszawy na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72683g

Września — superkomfor-
towe mieszkanie własno-
ściowe M-4 sprzedam. Ba-
torego 14E m. 48. 72721g

Do wynajęcia pokój nie-
umeblowany (Rataje). Po-
znań 5, skrytka pocztowa
9. 72726g

Pokój wynajmę panien-
kom. Niemeńska 16 (przy
Dąbrowskiego). 72746g

Pilnie poszukuję pokoju
z kuchnią dla cudzoziem-
ca na rok. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72759g

Przyjmę panów na pokój.
Bojanowska 19 m. 2. 72820g

Sprzedam mieszkanie
własnościowe M-3. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 72355g

Sprzedam mieszkanie
własnościowe M-3 w cen-
trum. Tel. 32-04-82 godz.
16-18. 72141g

Poszukuję pomieszczenia
na lakiernię do 30 km od
Poznania. Tel. 22-20-04. 72402g

Pokój uczniom wynajmę.
Mostowa 14 m. 8. 71756g

Uczennicę lub studentkę
przyjmę na wspólny po-
kój. Poznań, ul. Zgo-
da 30. 72417g

Wynajmę pokój malżeń-
stwu i pracującym. By-
czyńska 7. 72513g

Poszukuję kawalerki lub
małego mieszkania z la-
zienką najchętniej w cen-
trum. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 72481g

Przyjmę małżeństwo
mieszkanie dwupokojowe.
Baranowo, Wspólna 3 po
godz. 15. 72542g

Kawalerkę własnościową
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 72589g

M-6 komfort na rok naj-
chętniej cudzoziemcowi
wynajmę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72602g

Pokój z wygodami do wy-
najęcia. Opłata z góry.
Kolskiego 52. 72823g

Przyjmę panienki na po-
kój. Leszczyńska 61a. 72662g

Koło! Nowe spółdzielcze
M-4 zamienię na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72664g

nieruchomości
Okazyjnie sprzedam 0,48
ha z 670 m pod szkieł-
kiem z mieszkaniem i możliwo-
ścią rozbudowy oraz 0,20
ha z 400 m pod folią
(ogrzewana) z możliwo-
ścią budowy domu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 72377g

Parcele budowlaną 700 m²
Poznań — Grunwaldzka
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72412g

Wzjęm w dzierżawę 2 ha
ziemi III — IV klasy.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 72719g

Sprzedam działkę rekre-
acyjną z planem zabudo-
wy w Puszczykowie. Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 73389g

Pilnie sprzedam dom,
stan surowy zamknięty,
dokumentacja na szklar-
nie oraz budynek gospo-
darczy i kotłownię.
Przeźmierowo koło Po-
znania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
6558g

Kupię działkę z prawem
zabudowy warsztatowej.
Tel. 740-33. 72305g

Budynek mieszkalny, 0,5
ha sadu, 18 km od Pozna-
nia sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72372g

Sprzedam dom czynszowy
w Lesznie ul. Łaziebnia 11
z wolnym mieszkaniem (2
pokoje, kuchnia, łazien-
ka). Helena Wleklńska.
72373g

Sprzedam dom, ogród
2500 m², Lubowo k. Gniez-
na. A. Przyborski. 72379g

Sprzedam działkę w Prom-
nie z domkiem leśniko-
wym, blisko las i jezioro.
Zbigniew Szczepaniak,
Pobiedziska, ul. Goślin-
ska 28, tel. 192. 72479g

Sprzedam polewo domu
blisko jeziora Poznań — Po-
dolany do wykolejenia
20 proc. działka 552 m², in-
formacje tel. 671-880 dzwo-
nić po godz. 17 oprócz so-
boty i niedzieli. 72570g

Działkę budowlaną kupię.
Tel. 20-44-94. 72807g

zguby
Skradziono Praktykę LTL
nr 664720. Wiadomość
wynagrodzić Ostrzęga się
przed kupnem tel. 560-39.
73453g

Nagroda za wskazanie
miejsc pobytu skradzie-
nej dnia 20 października
godz. 19 Warszawa taxi
POD-19-47, numer bocz-
ny 2241, tel. 811-59. 73352g

Dnia 17 października w to-
alecie kawiarni „Biała Da-
ma” w Korniku zostawio-
no pierścionek jedyną ro-
dzinną pamiątkę. Uczciwy
znalazca proszony jest o
zwrot za wynagrodze-
niem. Zmartwiona emery-
ka. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 73693g

rozne
Posiadam Flata 131 S
przyjmę akwizycję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 72190g

Osoby, które udzieliły mi
pomocy w związku z wy-
padkiem na przystanku
tramwajowym przy ul.
Majakowskiego w dniu 7,
lipca 1977 r. w południe,
proszę o skontaktowanie
się ze mną. Janina Woj-
tkowiak, Poznań, Kosin-
skiego 19 m 11. 73771g

Ekspresowe zszedł spod-
ni polec. Tadeusz Marcin
kowsky, Dębowa 35 m. 3.
(Debiec). 72265g

Naprawa telewizorów, tel.
780-239 inż. Bielecki. 72691g

Poszukuję gospodarstwa ar-
tykułów dostawców do
mowego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72797g

Kawaleri wyształcenie
średnie, sytuowany z
mieszkaniami poznań-
skimi, Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72170g

Samotny, pracujący po-
znań bezdzietną panią wiek
49-57. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 72312g

Posiadam samochód,
przyjmę akwizycję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 72518g

Posiadam warsztat elek-
tromechaniczny, przyjmę
wspólnika. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
72577g

Auto — naprawa, blachar-
stwo Stec, Stęszew, Po-
znańska 23, wykonuje
szybko, fachowo z wlas-
nym obciążeniem 15
procent taniej. 72732g

Wyrób i sprzedaż. Poszu-
kuję odbiorców atrakcyj-
nej odzieży z teksasu, sa-
fari i wetny (suknie, biu-
ki, spodnie, spodnie).
Maria Dopiera, Poznań,
ul. Traugutta 40b m. 14.
72300g

1 sierpnia około godz. 11
na pasach przy ul. Gło-
gowskiej (narożnik Het-
mańskiej) wyprzedzająca
o krok ludzi tego blond-
dyna została potrącona
przez Trabanta POB-20-70.
Poszkodowana posadzo-
na na zewnętrznych scho-
dach pobliskiego budyn-
ku. Tramwaj linii 21 stał.
Świadkowie wypadku go-
raco proszeni są do ob-
sług. Mirkowej, Chociszewskie-
go 21 m. 1. Wszelkie kosz-
ty zwrócić. 72597g

W dniu 25 października 1978 roku, zmarła
nagle
kol. JADWIGA CWOJDZIŃSKA
długoletnia pracownica naszej Spółdzielni, Kie-
rownik Działu Administracji, przewodnicząca
Rady Zakładowej, serdeczna koleżanka i pra-
wy człowiek. Odnaczone była Odnaczone Za-
służonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30
bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikow-
skim.
Rada Spółdzielni — Zarząd — POP,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów „Zjednoczenie”
w Poznaniu. 3790-K3

Dnia 26 października 1978 roku, zmarł po
ciężkich cierpieniach, pracowitym, pełnym
poświęcenia życiu, opatrzony Sakramentami
św. sp.
mgr inż. ROMAN MADEJ
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążone
żona i córki
ul. Łomżyńska 37. 3774-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarła po
ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramen-
tami św. w 85 roku życia, moja kochana ma-
ma, teściowa, babcia i prababcia
WANDA PALACZ
z domu Gostyńska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia
30 bm. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
córka z rodziną
73442g

† Dnia 23 października 1978 roku, zmarła po
ciężkich cierpieniach i pracowitym, peł-
nym poświęcenia życiu, opatrzona Sakramen-
tami św. nasza kochana matka, babcia i pra-
babcia, sp.
JADWIGA KONIECZKA
z domu Geisler
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm.
o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążeni
córki, syn i rodzina
Ul. Bydgoska 2 m. 3. 3772-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarła po
krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami
św. moja ukochana matka, nasza najdroższa
babunia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 91,
sp.
JANINA KOWALSKA
z domu Pieczeniak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 października 1978 r., o godzinie 12.30, na
cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
córka z rodziną
ul. Bednarska 16/18. 3781-U3

Wielbnemu Duchowiństwu, Dyrekcji Księ-
garni św. Wojciecha w Poznaniu, Wszystkim
Krewnym, Przyjaciółom, Współpracownikom
i Znajomym, którzy wraz z nami odprowa-
dzili na miejsce ostatniego spoczynku nasze-
go ukochanego zmarłego, sp.
SYLWESTRA KARWOWSKIEGO
a także za okazaną pamięć, współczucie, po-
mocy i złożone kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z rodziną
72926g

† Dnia 27 października 1978 roku, zmarła na-
sza ukochana matka, teściowa, babcia
i prababcia, sp.
WERONIKA STACHOWIAK
z domu Mrugowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
73454g

† Dnia 25 października 1978 roku, zmarł prze-
żywszy lat 58, mój kochany mąż, ojciec,
teści, dziadek, sp.
ZYGMUNT ROSAŁSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 10. 1978 roku,
o godz. 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy
kościółce św. Marcina.
W smutku pogrążona
RODZINA
3778-U3

† Dnia 27 października 1978 roku, zasnęła w
Bogu przeżywszy 89 lat, sp.
KAZIMIERA KULCZYCKA
z domu Krynicka
Pogrzeb odbędzie się 30 bm. o godz. 9.50 na
cmentarzu na Junikowie.
Nowakowie
ul. Długa 3 m. 6. 3773-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarła na-
sza najukochańsza matka, babcia, prabab-
cia i teściowa przeżywszy 75 lat, sp.
JADWIGA KABZOWA
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 29 bm.
o godz. 14, na cmentarzu w Nowym Tomysku.
W smutku pogrążona
RODZINA
73371g

† Dnia 27 października 1978 roku, po długich
i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakra-
mentami św. przeżywszy lat 64, zmarła moja
najukochańsza mama, teściowa, babcia, siostra
i ciocia, sp.
JANINA BEYM
z domu Cieślińska
kolektorka Toto — Lotka
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godz.
14.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
córka z rodziną
ul. Łakowa 16 m. 10.
Dom żałoby ul. Walki Młodych 8 m. 6. 73459g

Za okazaną pomoc w tragicznych dla nas
chwilach, za udział w pogrzebie, sp.
JACKA GORACZNIKA
składamy
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
Aktywnym, Pracownikom Poznańskiego „Zrem-
bu”, Spółdzielni „Pokój”, OBRPO „Stomil”,
Krewnym, Przyjaciółom, Lokatorom i Znajomym.
RODZINA
72426g

Koleżance
HELENIE PIATEK
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Matki
składają.
Dyrekcja — Rada Zakładowa
współpracownicy
Przedsiębiorstwa Upemysłowionego
Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu, ul. Zmigródzka 41/49.
3759-K3

Dnia 27 października 1978 roku, zmarł prze-
żywszy lat 88 nasz ukochany ojciec, teści, dźi-
adek i pradiadek, sp.
ANTONI GRZESZCZYK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm.
o godz. 10 na cmentarzu w Nekli.
W smutku pogrążona
RODZINA
Gieratowo koło Nekli. 73423g

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarł na-
gle, przeżywszy lat 69 nasz ukochany mąż,
ojciec, teści, dziadek, brat i szwagier, sp.
STANISŁAW PRZYCHODNY
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30
października 1978 r., o godzinie 11, na cmenta-
rze junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Ostrowska 132. 3780-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarł na-
gle, przeżywszy lat 69 nasz ukochany mąż, nasz
ojciec, teści, dziadek, brat i szwagier, sp.
BRONISŁAW HEIN
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.25
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi
ul. Drzymały 4/5 m. 2. 3776-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarł w 89
roku życia nasz najukochańszy ojciec, teści,
dziadek, szwagier i wujek
WŁADYSŁAW CZARNYSZKA
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz.
12.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążone
dzieci i rodzina
ul. Graniczna 15. 73432g

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarła na-
gle, opatrzona Sakramentami św. moja
najukochańsza żona, synowa, siostra i brato-
wa, sp.
HELENA DUTKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
Pogrążony w smutku
mąż z rodziną
ul. Dzierżyńskiego 37 m. 31. 3771-U3

Wielbnemu Duchowiństwu, Koleżankom
i Współpracownikom ze Szkoły nr 13. Loka-
torom i Wszystkim, którzy uczestniczyli w po-
grzebie mojej najdroższej żony, sp.
GENOWEY PRAŻMOWSKIEJ
NAJSERDECZNIJSZE PODZIĘKOWANIE
składają
mąż z rodziną
72901g

Z powodu tragicznego zgonu naszego jedyne-
go syna, sp.
MACIEJA WIKTORA KORDUSA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
Zwierzczeniu za wysoką ocenę Jego walo-
rów zawodowych, wszystkim Przyjaciółom,
Krewnym, Sasiadom, Znajomym, a nade wszy-
stko ukochanej przezeń byłej klasie XIX LO im.
K. Marcinkowskiego, za towarzyszenie Mu
w ostatniej drodze krótkiego życia
składają
RODZINA
7270g

† Dnia 26 października 1978 roku, zmarła
sp.
LEOKADIA JAHNS
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.
K. A. opiekun
ul. Kaliska 9 m. 2. 3778-U3

† Dnia 25 października 1978 roku, zmarła na-
gle, namaszczone Olejami św. w 53 roku
pracowitego życia moja najdroższa żona, cór-
ka, matka, teściowa i babunia, sp.
JADWIGA CWOJDZIŃSKA
z domu Tomczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Stary Rynek 89/90. 3771-U3

† Dnia 26 października 1978 roku, odszedł od
nas na zawsze namaszczone Olejami św.
w wieku 74 lat nasz najdroższy ojciec, teści,
dziadek, brat i szwagier, sp.
ANTONI ZAPŁATA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz.
15.30 na cmentarzu w Naramowicach.
W smutku pogrążeni
córka i syn z rodziną
Os. Wielkiego Października 11 m. 6. 73375g

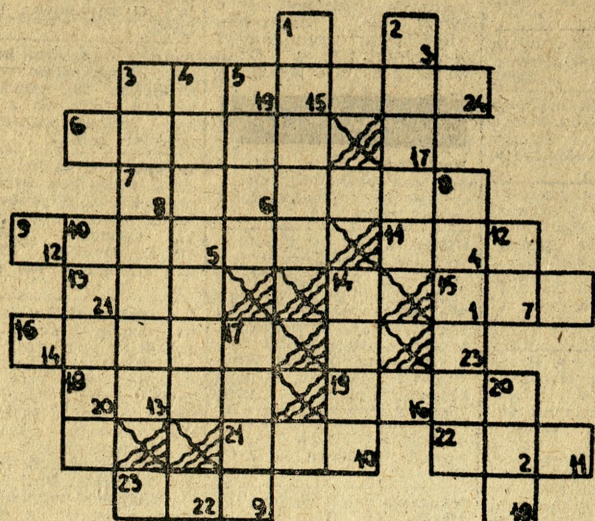
† Dnia 26 października 1978 roku, odszła od
nas na zawsze opatrzona Sakramentami
św. najdroższa, nigdy niezapomniana mamu-
sia, teściowa, siostra, bratowa, szwagierka
i ciocia, sp.
KAZIMIERA TABORSKA
z domu Piechocka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
córka z mężem i rodziną
ul. św. Czesława 17 m. 5. 73398g

† Dnia 26 października 1978 roku, odszedł od
nas na zawsze opatrzony Sakramentami św.
mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teści
i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.
MICHAŁ RYBARCZYK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
ul. Pułtowska 14. 3775-U3

SKŁADAMY
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
OSP i Orkiestrze ZHP, Przychodni Rejonowej
z Kornika oraz TSSE ze Śremu i Wszystkim,
którzy wzięli udział w ostatniej drodze nasze-
go ukochanego ojca, sp.
FELIKSA PEDY
SYNOWIE
72920g

Mgr IRENIE GREGORCEWICZ
WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu najboleśniejszej straty
śmierci Jej najukochańszej
Matki
składają
grono życzliwych i oddanych
całym sercem przyjaciół
3768-U3

KRZYŻÓWKA NR 40



Poziomo: 3 — u lekarza, 6 — węglowodór nasycony 7 — sjer, 9 — na plecach wędrowca, 11 — matematyczny przyrządek, 13 — Aleksandra przy przedszkolu, 15 — siada na szafie, 16 — tytułowa postać skomponowana przez Leona Delibę

sa, 18 — inżynier i polityk austriacki, 19 — na pograniczu publicystyki i literatury pięknej, 21 — nisko, zwanie rosnąca roślinność, 22 — tam rosną borowiki, 23 — rzadkie imię męskie.

Pionowo: 1 — drogiecenny maszynnik, 2 — cukierek mili-cjanta, 3 — do mleka lub piwa, 4 — krzyżówkowa pustynia, 5 — każdy ma swoją rodzinę, 8 — w wannie, 10 — największa rzeka we Francji, 12 — zaimek, 14 — głuchy jak..., 17 — rzeka w Hiszpanii, 20 —

zapora na rzece.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 24 utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 40” — czekamy do piątku, 3 listopada br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowo brzmiące, hasło rozlosujemy 3 książki po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Poziomo: Sanchuniaton, ogar, Alan, Raka, kapo, Rega, Arar, Apis, Awar, bard, less, pani, Anaa.

Pionowo: Sokal, agape, napis, Cross, harap, ulewa, nagan, Inari, Araba, taran, okara, narda.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Wiktor Więcek, Złotów; Jerzy Jeżewski, Trzemeszno; Lubomila Wiśniewska Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

między
WIERSZAMI

KRYTYKA SZWEDZKICH KOLEI

Szwedzkie koleje znalazły się ostatnio pod bardzo ostrym ostrzałem krytyki społecznej. Miarka cierpliwych na ogół Szwedów przebrała się w sierpniu br., gdy wydarzyły się dwie poważne katastrofy w krótkich odstępach czasu. W jednej 13 osób poniosło śmierć, a 39 osób odniosło ciężkie rany, zaś w drugiej — zderzyły się ze sobą dwa pociągi towarowe, co pociągnęło wielomilionowe straty.

ZJADŁ WŁASNY ARTYKUŁ...

Policja brazylijska miasta Piau ri zaprosiła do siebie jednego z miejscowych dziennikarzy, a następnie zmusiła go do... zjedzenia artykułu, który opublikował on w dzienniku „O Estado” na temat nielegalnych metod pracy polskiej.

Krewki komisarz, Jose Maria Barlosa, osobiście asystował przy tym, gdy dziennikarz João Carlos „Jadł” artykuł i nie podał mu ani jednego wiersza. Ci co znają komisarza mówili, że i tak dziennikarz miał szczęście, że nie musiał zjeść całej gazety...

Oczywiście sprawa natychmiast trafiła do prokuratora, ale koledzy dziennikarza radzili mu, aby w przyszłości pisać o policji, raczej zadawał się bardzo krótkimi artykułami, gdyż ten, który musiał zjeść, był bardzo długi...

NOWE „HOBBY”

Wielu mieszkańców USA ogarnęło nowe „hobby”. Stało się nim... zbieranie butelek po Coca Coli. Oczywiście, czym starsze egzemplarze, tym cenniejsze. Na giełdzie butelek — bo i takie giełdy bywają w USA, butelka po Coca-Coli z roku 1898 osiągnęła cenę 1 000 dolarów.

Komentarz chyba tu zbędny.

NAJWAŻNIEJSZE
drobiazgi

Taki śpiewały swą wieczorną piosenkę, lekka bryza morską oczyściła powietrze. George Grayhorn odsunął krzesło od biurka, wyciągnął nogi i spoglądał w głąb ogrodu.

Nie zauważył, jak jego żona Henrietta zbliża się do niego od tyłu, nie widział rewolweru w jej dłoni. Kula trafiła go prosto w skroń.

Henrietta odsunęła opadający jej na czoło lok. Była to piękna kobieta, wysoka, szczupła i ze swymi czterdziestoma latami o dwadzieścia pięć lat młodsza od męża. Wstąpiła się przez chwilę w wieczorną ciszę. Żadnego szmeru.

Henrietta starta chusteczką swe odciski palców z rewolweru, włożyła go w prawą dłoń męża, mocno zacisnęła jego palce na kolbie. Następnie otworzyła lewą szufladę biurka, w której leżał futerał od rewolweru. Starta swoje odciski palców ze skóry i zamknęła szufladę, nie zapomniawszy również po niej przejechać chusteczką.

Potem poszła do pokoju i przyniosła przygotowany wcześniej list. Był bez daty i napisany został przez jej męża przed czterema laty.

„Moja ukochana Henny, postanowienie, jakie właśnie podjąłem jest na pewno głupie. Proszę, przebac mi. Wiem, że w moim wieku nie jestem w stanie ofiarować ci tego, czego oczekuje kobieta od mężczyzny.

Twój George

P.S. Jeżeli mimo to zechcesz mnie poślubić będę najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem”.

Henrietta patrzyła na ten list z zimnym uśmiechem. Tym listem właśnie George poprosił ją o rękę. Gdyby nie postscriptum, można by go uznać za list pożegnalny. Henrietta wzięła nożyczki i odciała postscriptum od listu. Położyła list na biurku George'a i zadzwoniła na policję.

— Czy dotyczyła pan, czegośkolwiek? — zapytał inspektor Cummings.

Henrietta Grayhorn, dzielnie walczyła ze łzami, potrząsnęła głową.

— Zbadałam tylko puls męża i zadziwiona. Poza tym nic.

Cummings dał znak specjalistom od odcisków, aby podjęli pracę.

— Czy zna pani tę broń?

— To może być rewolwer mego męża — odpowiedziała. — Miał go gdzieś w swoim biurku.

Inspektor otworzył szufladę i znalazł pusty futerał. Następnie po raz trzeci, przeczytał pożegnalny list George'a.

— Czyżby wiek stwarzał mu jakieś kłopoty?

— Tak — zaszlochała Henrietta. — Nigdy jednak nie przypuszczałam, że weźmie to tak poważnie — spojrzała na inspektora zrozpaczona. — To moja wina — dodała.

— Proszę mi to wyjaśnić — oświadczył inspektor.

Henrietta Grayhorn opowiedziała, że jej życie z mężem było monotonne. Po ślubie, pełen życia George przeniósł się do swej posiadłości i tylko czasem wyjeżdżał na dwa trzy dni do Londynu w interesach.

— Prosiłam go aby zabrakł mnie ze sobą do Londynu, abyśmy poszli do teatru, na koncert, abyśmy zorganizowali jakieś party, lub też pojechali na kontynent, ale bezskutecznie.

— A nie upadła pani na pomysł, aby porozmawiać samej?

— O, nie, nie chciałam mu tego robić. Był tak do mnie przywiązany.

Po trzech dniach śledztwo zostało zakończone, ale coś powstrzymywało inspektora Cummingsa od złożenia pod protokołem słowa „samobójstwo”.

Ten list pożegnalny — powiedział do sędziego Sharpa — zawiera wszystko co się w takich przypadkach pisze. Podanie powodów samobójstwa oraz prośba o wybaczenie. Ale jest zbyt prosto sformułowany.

— Myśli pan o zabójstwie?

— Tak, ale brak motywu.

— Grayhorn był człowiekiem bardzo bogatym.

Sprawdzałem u notariusza — powiedział Cummings. — Cały majątek zapisał swej żonie. Z małą klauzulą jednak. W przypadku rozwodu nie miała nic otrzymać.

— Ma więc pan swój motyw — powiedział sędzia. Pani Henrietta była o dwadzieścia pięć lat młodsza od swego męża. Pędziła przy nim niezbyt wesołe życie. Może była zainteresowana innym mężczyzną?

— Nie, sprawdziliśmy wszystko, pytaliśmy gospozię, ogrodnika, taksówkarzy, sąsiadów, znajomych. Pani Grayhorn prowadziła przykładne życie.

— A zatem — stwierdził sędzia Sharp — samobójstwo.

Cummings przeglądał akta. Jeszcze raz czytał sprawozdanie specjalistów od odcisków palców. I nagle uderzył pięścią w stół.

— A jednak morderstwo — wykrzyknął.

Kiedy następnym razem inspektor przybył do posiadłości Grayhornów, miał ze sobą, podpisany przez sędziego Sharpa, nakaz aresztowania Henrietty Grayhorn podejrzanej o zabicie męża.

— To jakaś potworność — zdziwiła się Henrietta. — Dlaczego miałabym zamordować mego męża?

— Tak, to dla mnie było również zagadką. Chodziło o klauzulę w testamencie, niewątpliwym w razie rozwodu.

— Ależ ja nigdy nie chciałam się rozchodzić z moim mężem.

— Pani nie, ale on chciał. Kiedy jeździł do Londynu, nie chodziło o interesy, lecz o inną kobietę. On ją kochał i chciał się z nią na jej sieni ożenić. I pani, madame, wiedziała o tym.

— Nawet jeśli to była prawda, nie ma pan dowodów.

— Ma pani rację, to jest tylko motyw. Ale dowodu dostarczyła nam służba specjalna, badająca odciski palców. Na rewolwerze były odciski palców pani męża, natomiast na futerałach, nie było żadnych odcisków. Musiałby je jednak mąż zostawić, wyjmując rewolwer z futerału.

Henrietta Grayhorn opadła na fotel.

— Tak, tak, drobiazgi są najważniejsze, tak skłama pani.

RICHARD A. BACKER

O KRYTYKU

Nawet i krytyk chciałby być krytyk.

SZERMIERZ SŁOWA

Swoim piórkim walczy świetnie!

Raz wesołek zeń, raz katon. Gdy od silnych się odetnie, słabym zawsze przyniśnie za to.

LECH KONOPIŃSKI

FRASZKI

NA BEZRYBIU

Kto uraczył się rakami, ten nie raczy jeść salami.

NA ZOILA

Ten krytyk potrafi do każdego przypieć, dając na zakaskę niesmaczne dowcipy...

NA SATYRYKA OPORTUNISTĘ

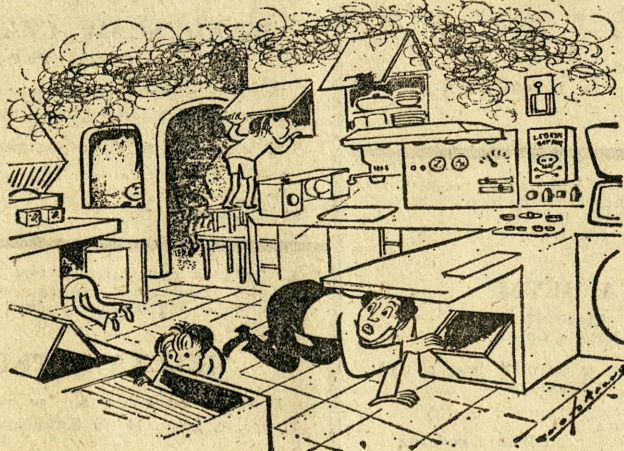
Wziął na kiel!

W ustach zmeł...

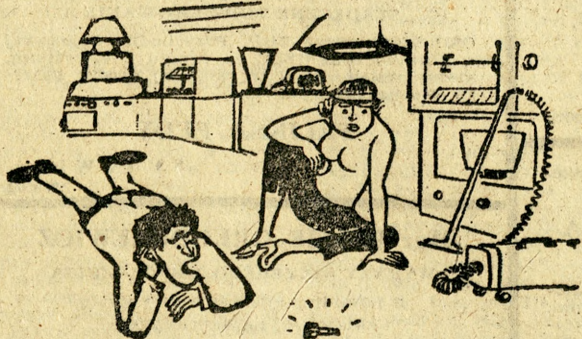


— Mam nadzieję, że tym razem obiad nie będzie „zalatywał” olejem maszynowym.

Ach, te automaty!



— Szukajcie dobrze, w którymś grillu musi być nasz obiad...



— Nonsens! Trzeba będzie znów 20 godzin roboczych, żeby znaleźć, gdzie ta śrubka brakuje...



— Kochanie, bardzo sprawnie naprawiłeś lodówkę! Tylko że teraz można na niej wspinać się gotować...



„NAUKA LATANIA”, to film produkcji polskiej (Zespół Filmowy „Tor”, 1978), którego autorem jest Sławomir Łdziak — reżyser i twórca scenariusza tej nastrojowej opowieści. Jej treścią są przeżycia 9-letniego chłopca, obserwującego świat ludzi dorosłych i próbującego zrozumieć rządzące tutaj prawa.

— Chcę opowiedzieć o przeżyciach i niepokojach Tomka, o tym momencie życia, w którym mały człowiek przestaje obserwować i zaczyna działać, przystosowywać się do otaczającej go rzeczywistości — mówi S. Łdziak. — To film wielowątkowy, wielopłaszczyznowy. Nie narzucam z góry wymyślonych rozwiązań. Aranżuję sytuację tak, aby rozwijała się samoistnie...

Scenerię „Nauki latania” stanowi piękny pejzaż Żywiecczyny (akcja filmu toczy się w miejscowości Rajcza). Główną rolę gra uczeń wrocławskiej szkoły — Tomasz Hudziec, a odtwórcami „dorosłych postaci” są m. in. Sławo Kwaśniewski, Ewa Ziętek i Henryk Dłużniński.

„JOE VALACHI” jest filmem produkcji francusko-włoskiej z roku 1972, należącego do serialu o mafiach („Ojciec chrzestny”, „Lucky Luciano”, „Ojciec chrzestny II”). Opowieść ta jest rekonstrukcją autentycznych wydarzeń z zachowaniem prawdziwych nazwisk, częściowo także miejsc akcji oraz przy udziale (w charakterze statystów) członków mafii.

— Jako całość film ten skazany jest czarnym gatunkiem — orzekli recenzenci. — Opowiadanie uformowane jest z kawałków, które mają być odtworzeniem rzeczywistości, nie przestają być konstrukcjnymi motywami z czarnego opowiadania. Wśród wykonawców głównych ról są tutaj: Mario Pilar, Lino Ventura, Charles Bronson. Reżyserem był Terence Young.

„ZNAKI ZODIAKU” zrealizował Gerard Zalewski według na grodzionego w roku 1976 w kon kursie „Oblicza młodych” opowiadania Marii Horodeckiej. Głównym problemem jest tutaj szukanie swej własnej drogi życiowej, sprawa decyzji młodej kobiety, stojącej wobec kwestii wyboru odpowiedzialności za los swego dziecka.

W rolach głównych: Iwona Bielska, Leszek Długosz i Zdzisław Wardejn. (kos)